

nr 12  
(334)

grudzień  
2015

Indeks: 330108, ISSN 0867-2024  
cena 7 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

 **czuwaj**

1990  
2015



# MATRYCYCA KOMPETENCJI

Dla jednych szansa na rozwój instruktorów  
i docenienie posiadanych kompetencji, także pozaharcerskich,  
dla innych korporacyjna.

*A jak jest naprawdę?*

**PRENUMERATA 2016 – JUŻ CZAS! WIĘCEJ INFORMACJI NA STR. 25!**



Kilka chwil przed przekazaniem BŚP – obecny i przyszły Naczelnik? :)

...już z Betlejemskim Światłem Pokoju! (foto: Piotr Rodzoch)



2  
**folki miesiąca**  
Za miesiąc tu może być Twoje zdjęcie! :

4  
**z życia Związku**  
M.in. o Betlejemskim Świetle Pokoju 2015,  
VII zebraniu Rady Naczelnej i Ogólnopolskich  
Zawodach ZHP w Ratownictwie

10  
**z okładki | nasze kompetencje**

**Matryca kompetencji**  
hm. Jacek Smura  
Matryca jest jeszcze w fazie „prototypu”, ale już  
wzbudziła skrajne emocje.

**Uczenie się dorosłych  
we współczesnym świecie**  
hm. Sławomir Postek  
O zmianach w sposobie, w jaki uczą się  
dorosli ludzie oraz naszej chęci  
dostosowania się do tych zmian

**Matryca kompetencji  
– dla mnie, dla Ciebie, dla nas**  
hm. Grzegorz Catek  
Najwięcej matryca kompetencji daje  
pojedynczemu instruktorowi



22  
**inspiracje | skauting**  
**Bear Grylls – współczesny B-P?**  
hm. Anita Regucka-Fleming  
Grylls spadł skautom z nieba – jest uniwersalny,  
dla każdego zrozumiały..

24  
**przeczytaj!**  
**Kształtowanie kompetencji społecznych  
i obywatelskich przez NGOs w Polsce**  
hm. Janusz M. Kowalski  
O ciekawym raporcie Instytutu Badań  
Edukacyjnych

26  
**instruktorska służba**  
**Bierzcie się za prowadzenie drużyn!**  
hm. Jacek Smura  
Ja podjąłem wyzwanie, kto będzie następnym?

28  
**felieton | pół wieku**  
**Sukces za sukcesem...**  
hm. Adam Czetwertyński  
Każdy ma lata sukcesów, radości, satysfakcji..

30  
**to daje do myślenia**  
**Harcerska tożsamość**  
hm. Marian Antonik  
Jeśli chcemy nadal być organizacją  
wychowującą, to musimy zachować naszą  
harcerską tożsamość

32  
**okiem WIPA**  
**Brakuje tak niewiele, a może tylko jednego:  
serdeczności**  
hm. Lucyna Czechowska  
W pogoni za skutecznością zgubiliśmy coś  
równie cennego – naszą serdeczność

19  
**inspiracje | program**  
**Pochwal się programem!**  
hm. Marta Wyszowska  
Weź udział w II edycji konkursu na najlepsze  
programy w ZHP!

20  
**dyskusje o religii**  
**Boska konferencja w Ziemi Obiecanej**  
pwd. Angelika Szelağowska  
Jak mówić o Bogu? W języku oazowo-  
relekiyjnym czy obradowo-konferencyjnym?

33  
**to daje do myślenia**  
**Przepisy, instrukcje – potrzebne czy nie?**  
hm. Justyna Sikorska  
Jeśli wymagam, by nasi wychowankowie  
stosowali się do harcerskich zasad, to znacznie  
więcej muszę wymagać od siebie...

34  
**instruktorskie przypomnienia**  
**Ramię w ramię z Rzecznikiem!**  
hm. Grzegorz Catek  
Bicie – to jest także nasza sprawa!

## W ZWIĄZKU

### 6-8 listopada 2015 r.

W Radomiu odbyła się konferencja komendantów kręgów i kierowników referatów seniorów chorągwi ZHP przygotowana przez Wydział Seniorów GK i Krąg Seniorów „Konary” Hufca Radom Miasto. Celem konferencji było m.in. podsumowanie pracy kręgów, referatów seniorów chorągwi i Wydziału Seniorów GK za rok 2014/2015 oraz zaplanowanie pracy na kolejny rok. Uczestników konferencji odwiedził członek GK hm. Grzegorz Woźniak a także były przewodniczący ZHP hm. Adam Massalski.

### 20-22 listopada 2015 r.

– W „Dobrym Miejscu” na warszawskich Bielanach obradowała Rada Naczelna ZHP. [Relacja na str. 6.](#)

– W Warszawie, w siedzibie GK ZHP, pod kierownictwem przewodniczącej hm. Anny Piekarcz odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej. Gośćmi posiedzenia byli: naczelnik hm. Małgorzata Sinica i skarbnik hm. Paweł Chmielewski, zastępca naczelnika hm. Krzysztof Budziński oraz członek GK hm. Karol Gzyl, który przedstawił informację o przygotowaniach kandydatury ZHP do zorganizowania Jamboree 2023 w Polsce. – Również w Warszawie Muzeum Harcerstwa zorganizowało spotkanie chorągwiarzy komisji historycznych.

### 23-25 listopada 2015 r.

W Ośrodku „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim odbyło się szkolenie skarbników i głównych księgowych chorągwi ZHP przygotowane przez Skarbnika ZHP i Wydział Księgowości GK.

### 28 listopada 2015 r.

W Warszawie pod przewodnictwem hm. Grzegorza Chwiłoca-Fiłoca pracował na posiedzeniu plenarnym Naczelny Sąd Harcerski. Gościem był przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł.

### 28-29 listopada 2015 r.

W Warszawie odbyła się przygotowana przez Komendę i Radę Chorągwi Mazowieckiej ZHP we współpracy z CSI ZHP konferencja „Świt”, składająca się z konferencji instruktorskiej oraz harcmistrzowskiej, której tematem przewodnim było mistrzostwo.

### 5-6 grudnia 2015 r.

W Ośrodku Harcerskim w Chorzowie na zaproszenie przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła spotkali się przewodniczący rad chorągwi. Podczas spotkania rozmawiali o sukcesach i o problemach w działaniu poszczególnych rad, pracowali nad materiałami wstępnymi do zasad finansowania władz, zastanawiali się nad długoterminowym rozwojem ZHP, propozycjami zmian w statucie oraz nad sposobami ewaluacji systemu pracy z kadrą w chorągwiach.

## WOKÓŁ ZWIĄZKU

### 3-8 listopada 2015 r.

Zastępca naczelnika hm. Krzysztof Budziński, członek Głównej Kwatery hm. Karol Gzyl oraz instruktorka Wydziału Zagranicznego phm. Agnieszka Siłuszek byli gośćmi konferencji Regionu Azji i Pacyfiku WOSM, która odbyła się w Gwangju w Korei Południowej. W poprzedzającym konferencję Scout Youth Forum (skautowym forum młodzieży) w Suncheon uczestniczyli phm. Iga Miłowska (Chorągiew Stołeczna) i pwd. Maciej Bielski (Chorągiew Krakowska).

### 3-13 listopada 2015 r.

Phm. Adam Rakowski (Chorągiew Łódzka), pwd. Marcin Smukowski (Chorągiew Warmińsko-Mazurska) i koordynator programu JOTI-JOTA w Europie Wschodniej i sekretarz Globalnej Rady ScoutLink przy WOSM hm. Hubert Mika (Chorągiew Stołeczna) uczestniczyli w 18 International Youth Gathering for Cultural Exchange w Maskacie (Oman) – spotkaniu, którego celem było budowanie dialogu międzykulturowego, wzajemne poznanie kultur oraz podjęcie dyskusji na temat wyzwań stojących przed młodymi ludźmi w obliczu coraz bardziej wielokulturowych środowisk lokalnych. W spotkaniu wzięło udział prawie 40 skautów z m.in. Omanu, Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Pakistanu, Ugandy i Australii.

### 7 listopada 2015 r.

– W Grodnie na Białorusi odbył się Zjazd Republikańskiego Społecznego Zjednoczenia „Harcerstwo”. Przewodniczącą organizacji została ponownie pwd. Maryna Jucho.

– W Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej odbył się X Kongresu Obywatelski. ZHP reprezentowała pwd. Magdalena Noszczyk – koordynatorka projektu „Aktywni Obywatele Świata”.

### 11 listopada 2015 r.

W 93. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości władze Związku Harcer-

stwa Polskiego z przewodniczącym hm. Dariuszem Supłem i naczelniczką hm. Małgorzatą Sinicą, drużyna sztandarowa oraz harcerki i harcerze uczestniczyli w uroczystościach państwowych odbywających się w Warszawie – capstrzyku, mszy świętej w intencji Ojczyzny w bazylice Świętego Krzyża oraz w apelu przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie zapłonął Ogień Niepodległości przywieziony z Kostiuchnówki na Wołyniu przez uczestników XV Sztafety Rowerowej. Harcerki i harcerze aktywnie uczestniczyli w wielu inicjatywach obywatelskich w całym kraju, między innymi w grach miejskich, biegach ulicznych i apelach. Ponad 350 osób zdecydowało się na „aktywny patriotyzm”, biorąc udział w V edycji Harcbiegu. W ramach akcji „Mamy Niepodległą” harcerze wystali też 32 000 kartek z życzeniami do swoich bliskich.

#### 13-15 listopada 2015 r.

W Paryżu odbyła się konferencja nt. Odznaki Skautów Świata (Scouts of the World Award), jednego z trzech programów propagowanych przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM) w ramach działania na rzecz tworzenia lepszego świata. Wzięło w niej udział prawie 50 osób – przedstawiciele związków skautowych z Kamerunu, Francji, Tajlandii, Wielkiej Brytanii, Danii, Egiptu, Japonii. ZHP reprezentowali instruktorzy Wydziału Inspiracji i Poradnictwa GK ZHP – hm. Lucyna Czechowska i hm. Maciej Czechowski.

#### 14 listopada 2015 r.

W Pradze w Czechach spotkał się Międzynarodowy Komitet InterCamp. Członkowie komitetu m.in. przyjęli sprawozdanie merytoryczne i finansowe z tegorocznego zlotu organizowanego przez ZHP w maju w Nysie, które złożyła hm. Agnieszka Pospiszyl. Odwiedzili też Jaroměř, gdzie w dniach 13-16 maja odbędzie się przyszłoroczny InterCamp. Z Polski będzie mogło wziąć w nim udział 500 uczestników wraz z drużynowymi oraz 40 członków IST.

#### 19–22 listopada 2015 r.

18 przedstawicieli z różnych chorągwi ZHP uczestniczyło w Pradze w międzynarodowej konferencji skautowej „Re-imagining futures: On our way towards active global citizenship” zorganizowanej dla instruktoerek i instruktorów z organizacji skautowych z Czech, Grecji, Niemiec, Polski, Słowacji, Słowenii i Szkocji.

#### 20-22 listopada 2015 r.

W Sunningdale Park w Ascot (Wielka Brytania) odbył się Zjazd Ogólny ZHP działającego poza granicami Kraju. [Więcej na str. 7.](#)

#### 26-28 listopada 2015 r.

3-osobowa delegacja ZHP z koordynatorką projektu „Aktywni Obywatele Świata” pwd. Magdaleną Noszczyk uczestniczyła w Europejskim Kongresie Edukacji Globalnej zorganizowanym w Zagrzebiu (Chorwacja).

#### 27-29 listopada 2015 r.

W Kopenhadze odbyło się zorganizowane przez duńskich skautów seminarium poświęcone problemowi uchodźców – REfugee REsponse Seminar. Wzięło w nim udział ponad sto osób – przedstawiciele organizacji skautowych oraz młodzieżowych z całej Europy. ZHP reprezentowały współpracowniczki obszaru program Główniej Kwatery ZHP phm. Aleksandra Kacprowicz i pwd. Małgorzata Szwed.

#### 4-6 grudnia 2015 r.

Na zaproszenie ZHP w Warszawie przebywali komisarze zagraniczni Tunezyjskiego Związku Skautowego Henda Maarfi i Slim Guizani. Celem wizyty było m.in. nawiązanie kontaktu na szczeblu krajowym i bliższe poznanie się obu organizacji oraz wymiana poglądów na temat koncepcji Jamboree 2023 w Polsce. Goście spotkali się m.in. z komisarką zagraniczną ZHP hm. Ingą Rusin-Siwiak, członkiem Główniej Kwatery hm. Karolem Gzyłem i kierowniczką Wydziału Zagranicznego hm. Ewą Lachiewicz-Walińską, odwiedzili też zajęcia Akademii młodych rzeczniczków prasowych.

#### 9-10 grudnia 2015 r.

Przedstawiciele GK ZHP hm. Robert Kawka i phm. Katarzyna Greczycho przebywali w Kazachstanie, gdzie spotkali się z kierownictwem organizacji skautowej Kazachstanu oraz środowiskiem polonijnym w Czakalowie, gdzie od lat działa szczerp harcerski „Stepowe Orły”.

#### 12-13 grudnia 2015 r.

W Zakopanem odbył się Zlot Betlejemski, podczas którego Betlejemskie Światło Pokoju rozpoczęło swoją wędrówkę po Polsce. [Więcej na str. 8-9.](#)

## VII ZEBRANIE RADY NACZELNEJ

**W dniach 20-22 listopada 2015 r. w Warszawie odbyło się VII zebranie Rady Naczelnej ZHP. Uczestniczyli w nim także m.in. członkowie Głównej Kwatery ZHP i przedstawiciele CKR.**

Najważniejszą częścią zebrania była debata o Systemie pracy z kadrami w ZHP. Wstępem do niej była prezentacja przez hm. Jacka Smurę Raportu z wdrożenia i ewaluacji Systemu pracy z kadrami.

Po dyskusji wstępnej referaty zaprezentowali: hm. Jacek Smura, byli szefowie CSI ZHP hm. Ryszard Polaszewski i hm. Andrzej Starski oraz hm. Dorota Całka – przewodnicząca komisji ds. pracy z kadrami RN. Wystąpienia dotyczyły potrzeb w zakresie kształcenia drużynowych, oczekiwań wobec kadry, szans i zagrożeń w pracy z kadrami. Jako główny problem wskazywano brak pracy metodą harcerską, a co za tym idzie, brak przygotowania drużynowych przez nabywanie doświadczeń i przeżywania metody w praktyce. Po dyskusji w grupach opracowano wnioski, które pozwoliły na przygotowanie uchwały zawierającej Kierunki pracy z kadrami w ZHP na lata 2016-2017. Za najważniejsze uznano m.in.:

- doprowadzenie do sytuacji, w której drużyny działają metodą harcerską;
- doprowadzenie do sytuacji, w której drużyny w każdym swoim działaniu świadomie realizują harcerski ideał wychowawczy;
- pracę wszystkich poziomów struktury zgodnie z Systemem pracy z kadrami.

Po zatwierdzeniu kierunków pracy z kadrami podjęto dyskusję nt. kierunków pracy Głównej Kwatery ZHP na rok 2016 r. Wśród nich znalazły się: praca na rzecz wzmocnienia drużyn zgodnie z harcerskim systemem wychowawczym, wsparcie hufców w organizacji szkolenia przewodnikowskiego, promowanie ZHP jako organizacji wychowawczej, kontynuowanie wzmocnienia efektywnego

zarządzania organizacją, intensyfikacja działań związanych z kandydaturą ZHP do organizacji 25. Światowego Jamboree Skautowego w 2023 oraz promowanie instruktorów ZHP na szeroko pojętym rynku pracy.

Następnie dyskutowano o działalności metodycznej gromad i drużyn. W wyniku wniosków ze spotkania komisji ds. wsparcia drużynowych RN z Zespołem Metodycznym GK ZHP, które odbyło się w październiku, Rada Naczelna uznała, że ze względu na niedostatki w pracy zespołu formuła jego funkcjonowania wyczerpała się. Zdecydowano o powołaniu nowego zespołu, którego zadaniem będzie opracowanie planu wzmocnienia działalności metodycznej oraz ewentualne zmiany w metodykach.

W niedzielę odbyła się wstępna rozmowa o zmianach w Systemie stopni instruktorskich, przygotowanych przez Komisję Stopni Instruktorskich przy GK ZHP. Ponieważ w ramach dyskusji w sieci pojawiło się wiele innych propozycji zmian w SSI, a przyjęta właśnie uchwała o Kierunkach pracy z kadrami zakłada przegląd dokumentów związanych z pracą z kadrami, uchwalenie zmian w SSI przeniesiono na kolejne zebranie Rady.

Podczas zebrania odbyła się też trudna dyskusja na temat zasadności odpisów finansowych na rzecz Głównej Kwatery z tytułu zbywania majątku chorągwi oraz braku jasnych i jednakowych zasad dla wszystkich. Powinny one być określone w nowej uchwale dotyczącej zasad finansowania władz ZHP. Projekt ma być przedstawiony na posiedzeniu RN ZHP w marcu 2016 r.

NA PODST. RELACJI HM. **AGNIESZKI RYTEL**

# XI ZJAZD OGÓLNY ZHPpgK

W dniach 20-22 listopada 2015 r. w Sunningdale Park w Ascot (Wielka Brytania) odbył się XI Zjazd Ogólny Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju. W imieniu Głównej Kwatery ZHP w zjeździe uczestniczyła członkini GK ZHP hm. Justyna Sikorska oraz naczelną kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski.

Zjazd Ogólny ZHPpgK, w którym uczestniczyli przedstawiciele środowisk harcerskich działających w wielu krajach na wszystkich kontynentach – m.in. w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Danii, Austrii, Francji, Szwecji, Niemczech, Argentynie, Irlandii, przyjął sprawozdania, dokonał podsumowania trzyletniej kadencji oraz wybrał nowe władze. Nowym przewodniczącym został hm. Robert Rospedziński.



trochę dłużej

– dotychczasowy komendant Chorągwi Harcerzy w Wielkiej Brytanii, naczelniczką harcerek – hm. Aleksandra Mańkowska, naczelnikiem harcerzy – hm. Marek Szablewski.

Naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica skierowała do Zjazdu list, w którym podziękowała za zaproszenie i podkreśliła, jak ważne jest łączenie sił we wspólnej pracy nad wychowaniem polskich dzieci i młodzieży oraz życzyła nowo wybranym władzom wytrwałości i satysfakcji z pełnionych funkcji.

HM. JUSTYNA SIKORSKA

## ZAWODY HARCERSKICH RATOWNIKÓW

Ponad kilometr rozwiniętych bandażów, 3 dni zmagania, 23 zespoły, 40 poszkodowanych, ponad 200 osób z 13 chorągwi. Płock stał się w jeden z październikowych weekendów miejscem niezwykłym dla społeczności ratowniczej ZHP. XVII edycja Ogólnopolskich Zawodów ZHP w Ratownictwie za nami.

Zawody to nie tylko samarytanka, którą nasi harcerze poznają w drużynach. To także kwalifikowana pierwsza pomoc udzielana między innymi przez Harcerskie Grupy Ratownicze i zespoły OSP. Wszystko po to, aby harcerze biorący udział w trasie podstawowej mieli możliwość i okazję zainspirowania się pracą bardziej profesjonalnych grup ratowniczych. W końcu niejedyn lekarz, ratownik medyczny czy strażak zaraził się swoją pasją właśnie w harcerstwie. Harcerska

Szkoła Ratownictwa stwarza ku temu okazję. I tak w zawodach uczestnicy spotkali się na punktach z poszkodowanymi skoczkami spadochronowymi, kierowcami, osobami pogryzionymi przez zwierzęta, upadkami z wysokości...

O ile większość z nas wie, jak zabandażować ranę czy założyć temblak, o tyle brak nam wiedzy, jak zachować się np. przy osobie z autyzmem. Z taką sytuacją również zmierzyć się musieli zawodnicy.

Zawody to także działania dla miasta gospodarza. W tym roku gościliśmy w Płocku. Na Starym Rynku w piątek włączyliśmy się w akcję WOŚP polegającą na próbie bicia rekordu Guinnessa w największej liczbie osób wykonujących resuscytację krążeniowo-oddechową. Tylko w Płocku zgromadziła ponad 200 osób!

Zwycięzcą na trasie podstawowej była Harcerska Grupa Ratownicza Zgierz, zaś na trasie zaawansowanej OSP Stara Miłosna. Jako że

najważniejsze jest, aby się rozwijać, zwycięzcy wezmą udział w kursach ratowniczych podnoszących ich kwalifikacje.

Zapraszamy na przyszłoroczne zawody, gdyż jest to wspaniała okazja do wymiany doświadczeń i odświeżenia wiedzy. Wszyscy przyjechali z różnym nastawieniem, lecz jedna myśl była i jest wspólna: „Nieść chętną pomoc bliźnim”.

PWD. BARTOSZ NOWICKI  
CZŁONEK KOMENDY ZAWODÓW

Związek  
Harcerstwa  
Polskiego



**ZAUWAŻ CZŁOWIEKA**



**BETLEJEMSKIE  
ŚWIATŁO  
POKOJU**

BETLEJEMSKIESWIATLOPOKOJU

SWIATLO.ZHP.PL



prezydent Andrzej Duda:

To światełko betlejemskie i życzenia od harcerzy przyjmuję jako życzenia dla całej Polski.

**Ognioobranie na Głodówce**  
12 grudnia 2015



**Zakopane**  
13 grudnia 2015



Wszystko rozpoczęło się w tym roku już 12 grudnia w Zakopanem podczas zlotu zorganizowanego po raz kolejny przez Hufiec Podhalański. Betlejemskie Światło Pokoju Drużna Naczelnik otrzymała dzień później, tradycyjnie od skautów słowackich.





**Pałac Prezydencki**  
14 grudnia 2015



**Kancelaria Prezesa Rady Ministrów**  
15 grudnia 2015

**premier Beata Szydło:**

To ważne, by tej wspólnoty i miłości, której symbolem jest to Świąteczne Betlejemskie, było coraz więcej!



**U Lecha Wałęsy**  
16 grudnia 2015



**Ministerstwo Edukacji Narodowej**  
21 grudnia 2015

ZDJEŃCIA: P. Tracz (KPRM), Barbara Rozelska, Piotr Rodzoch, Konrad Kmieć, arch.



**Zawisza Czarny wypływa do Danii i Szwecji**  
14 grudnia 2015

**naczelniczka ZHP  
hm. Małgorzata Sinica:**

Betlejemskie Światło Pokoju jest w Polsce.  
Zauważ człowieka to wezwanie do działania.  
Wszystko w naszych rękach.  
Wyjdźmy do ludzi!

Potem były niezliczone uroczystości przekazania Świątła: do instytucji, urzędów i najważniejszych osób w państwie, na czele z Prezydentem RP, Marszałkiem Sejmu i Prezes Rady Ministrów, do byłych prezydentów – honorowych protektorów ZHP, do władz lokalnych, kościołów i mieszkańców dziesiątek miast i wsi w całej Polsce oraz oczywiście do naszych przyjaciół za granicą, m.in. na Litwie i na Białorusi. Od 25 lat niby jest tak samo, ale ta wspaniała idea, wzmocniona za każdym razem innym ważnym przesłaniem sprawia, że za każdym razem sztafeta z Ogniem Betlejemskim jest wzruszającym przeżyciem...

# MATRYCA KOMPETENCJI

Jeszcze nie powstała, ale już jest sławna!



Od ponad roku w dyskusjach instruktorskich prowadzonych przez kadre Centralnej Szkoły Instruktorskiej ZHP przy okazji zbiórek pracy z kadrami, Zlotu Kadry i wielu spotkań indywidualnych przewija się temat tak zwanej matrycy kompetencji. Zafalszowanie tą nazwą polega na tym, że owa matryca jest jedynie narzędziem mającym na celu uporządkowanie tak pomysłu na zmiany, jak i ich efektów – niektórzy powiadają nawet, że stanowi jedynie wizualizację koncepcji, a nie jej sens czy treść. W naszym opisie będziemy zatem trzymać się nazwy „matryca” tak dla całości proponowanych zmian, jak i dla pewnego rodzaju „tabelki”, w której obecnie wpisane są nasze propozycje.

Matryca kompetencji jest opracowywanym przez CSI **narzędziem wspomagającym rozpoznawanie potrzeb rozwojowych oraz planowanie różnych form rozwoju instruktorów.**

Jest narzędziem, które dopiero projektujemy, modyfikując kolejne pomysły oraz uwzględniając liczne uwagi i propozycje zgłaszane przez instruktorów, z którymi konsultujemy ten pomysł.

Matryca jest jeszcze w fazie „prototypu”, ale już wzbudziła skrajne emocje. Od entuzjazmu po zdeklarowaną wrogość. Entuzjaści wskazują, że jej główną zaletą jest inspirowanie instruktorów do tego, żeby, przygotowując się do funkcji i zakresu odpowiedzialności, jaki chcą podejmować w ZHP, planowali i realizowali swoją ścieżkę rozwoju nie tylko poprzez szkolenia i kursy,

ale wykorzystywali również inne formy pogłębiania swojego doświadczenia, na przykład przez tak zwaną ukierunkowaną praktykę. Wrogowie, nie znając jeszcze narzędzia w ostatecznym kształcie, wyrokuje, że jest to wprowadzanie do harcerstwa wzorców korporacyjnych.

Chcemy, aby Centralna Szkoła Instruktorska ZHP była odpowiedzialna nie tylko za realizację przyjmowanego corocznie planu kształcenia w ZHP, ale również by podejmowała działania na rzecz poszukiwania innowacyjnych rozwiązań i narzędzi wspierających rozwój kadry. Ktoś kiedyś po raz pierwszy zaproponował instruktorom w ZHP zdobywanie stopni. Ktoś kiedyś po raz pierwszy wpadł na pomysł, aby opisać System pracy z kadra. Żadne z tych oczywistych dziś rozwiązań nie powodowało na początku eksplozji entuzjazmu. Każda zmiana budzi obawy i opór.

Zwykła pokora nakazuje, że warto wysłuchać jednych i drugich, ale przede wszystkim pozyskać dostępne informacje i wyrobić sobie na dany temat własne zdanie. Temu też służy ten temat numeru w grudniowym „Czuwaj”. Chcemy rzetelnie przekazać wiedzę i „odczarować” matrycę kompetencji.

## **Czym jest, a czym nie jest MATRYCA KOMPETENCJI?**

Matryca wskazuje kilka ścieżek rozwojowych: umiejętności leaderskie, kształcenie kadry, tożsamość ZHP, współpracę z otoczeniem harcerstwa, program i wsparcie metodyczne, gospodarkę finansową i majątkową. Każda ze ścieżek jest uporządkowana i zawiera trzy poziomy kompetencji: podstawowy,

zaawansowany, ekspercki. Do każdego z poziomów na danej ścieżce jest przypisany konkretny zakres kompetencji rozumianych jako praktyczne doświadczenie i umiejętności. Matryca jest narzędziem, które ma inspirować. Może być wykorzystywane przez opiekunów prób na stopnie instruktorskie, członków komisji stopni, szefów zespołów kadry kształcącej w hufcach i chorągwiach, komendantów hufców i chorągwi, liderów zespołów instruktorskich. Można z tego narzędzia korzystać planując próby na stopnie, rozpoznając potrzeby rozwojowe, planując kursy, poszukując inspiracji do rozwijania wybranych kompetencji instruktorskich przez ukierunkowaną praktykę, a nie tylko w formie szkoleniowej. Komendanci i szefowie zespołów mogą wykorzystywać to narzędzie, aby profilować zakres kompetencji, które powinien posiadać kandydat do pełnienia danej funkcji.

**Matryca nie jest rozwiązaniem, które zburzy obecny model pracy z kadra. Nie zmienia systemu zdobywania stopni instruktorskich. Nie ingeruje w System pracy z kadra.**

Nie daje ani nie odbiera, ani nie limituje żadnych uprawnień. Nie dodaje obciążeń biurokratycznych i nie wymaga działania „korporacyjnego”.

## **Dlaczego MATRYCA – system szkoleń versus system rozwoju**

W ZHP obecny model przygotowania kadry do pełnienia każdej funkcji opiera się wyłącznie na systemie szkoleń. Od kursu zastępowych czy przybocznych zaczynając, przez kursy drużynowych, kursy kadry kształcącej, kursy do stopni instruktorskich, różne formy warsztatowe, na kursie komendantów hufców kończąc. Standardy szkoleń czasem są traktowane jako rama dająca możliwość kreatywnego poszukiwania własnych rozwiązań dostosowanych do potrzeb rozwojowych danej grupy docelowej lub specyfiki środowiska. Częściej jednak są żywcem „zżynane” jako programy kursów. Jest również duża grupa funkcji, nieobjętych standardami kształcenia, są to na przykład członkowie komend, szefowie zespołów instruktorskich, członkowie KSI, opiekunowie prób instruktorskich, członkowie namiestnictwa i referatów, komendanci chorągwi... Ci instruktorzy uczą się pełnienia swoich funkcji w praktyce często na własnych błędach.

System rozwoju różni się od systemu szkoleń tym, że poszerza definicję kompetencji. To nie tylko wiedza, którą można przekazać na szkoleniach, ale też umiejętności, doświadczenie, przekonania i postawy reprezentowane przez kadrę organizacji. System rozwoju pokazuje oprócz szkoleń również inne formy poszerzania i pogłębiania kompetencji, takie jak ukierunkowana praktyka oraz wsparcie bezpośrednich przełożonych czy osób specjalnie przygotowanych do udzielania wsparcia w organizacji (coachowie wewnętrzni, mentorzy, tutorzy).

Ludzie dorośli uczą się przez doświadczenie! Doświadczenie to możliwość zdobywania i rozwijania wiedzy oraz umiejętności poprzez praktykę w swoim środowisku działania. To praktyka jest najlepszym nauczycielem. Wzmacnia zachowania, które pozwalają skutecznie realizować zamierzone cele, i weryfikuje błędy. Pozwala szybko zauważyć i ocenić skutki własnego działania. Daje możliwość stopniowego poszerzania skali wyzwań i odpowiedzialności podejmowanej przez tych, którzy chcą się rozwijać.

Ważnym czynnikiem wzmacniającym rozwój przez doświadczenie jest wsparcie ze strony bezpośredniego przełożonego. Może on celowo zlecać swoim współpracownikom zadania, które będą w bezpiecznych warunkach i przy niezbędnym wsparciu „wymuszać” na nich rozwijanie konkretnych umiejętności, stwarzać wyzwania i stymulować do przekraczania granic własnych możliwości.

**Praktyczny sposób rozwoju doświadczenia przez ukierunkowaną praktykę przy wsparciu przełożonych daje znacznie lepsze efekty niż udział w samych tylko szkoleniach.**

Szkolenie czy kurs są to tylko epizodyczne wydarzenia. Szkolenia rozwijają wiedzę i umiejętności, ale trudno w ich formule rozwijać doświadczenie, bo to wymaga więcej czasu i zmierzenia się z rzeczywistymi problemami w praktyce, w działaniu.

Taką prawidłowość już dawno zauważyły organizacje, instytucje i firmy poważnie traktujące rozwój swoich kadr. To samo dotyczy organizacji skautowych. W skautingu brytyjskim już od lat system rozwoju kadry skautowej jest opisany w formie matrycy kompetencji.

## **Zawansowane systemy rozwoju opierają się na zasadzie 70-20-10**

W takim modelu 70% aktywności rozwojowych to sytuacje, w których członkowie organizacji celowo podejmują praktyczne działania rozwijające wybrane kompetencje, zdobywając doświadczenie. To podejście wprost odpowiada na jeden z elementów metody harcerskiej, czyli uczenie przez działanie.

20% aktywności rozwojowych to wsparcie ze strony bezpośredniego przełożonego, który dzieli się wiedzą i doświadczeniem przy rozwiązywaniu praktycznych problemów, udzielając współpracownikom częściej informacji zwrotnej. Czy nie taka właśnie powinna być rola każdego instruktora będącego liderem jakiegokolwiek zespołu, komendanta, szefa, opiekuna próby itp.?

Na koniec zaledwie 10% aktywności rozwojowych to szkolenia.

## **Jak te proporcje wyglądają obecnie w ZHP?**

Najczęściej funkcję powierzamy ludziom bez przygotowania. Albo takim, którzy byli wcześniej na stosownym szkoleniu czy kursie, np. kadry kształcącej. Ale najczęściej nie mają wcześniejszego doświadczenia. Praktyki muszą uczyć się już w działaniu. Jesteśmy organizacją zdolnych dyletantów! Nadrobić możemy tylko entuzjazmem i szybko uczyć się na własnych błędach.

**HM. JACEK SMURA**

# Uczenie się **dorosłych** we współczesnym świecie

**P**odstawowym powodem, dla którego podjęliśmy wysiłek przygotowania prezentowanej tutaj koncepcji, są wyraźne zmiany, które zaszły (i wciąż zachodzą!) w sposobie, w jaki uczą się dorośli ludzie oraz nasza chęć dostosowania funkcjonowania ZHP do tych zmian. Zmiany te są skutkiem szerszych procesów, które obecnie obserwujemy w świecie: najważniejsze z nich to ułatwienia oferowane przez rozwój technologiczny oraz utrudnienia związane ze zmianami w stylu życia. Gdyby chcieć specyfikę uczenia się dorosłych zawrzeć w kilku stwierdzeniach, byłyby one następujące:

## **Ludzie dorośli żyją i uczą się w pośpiechu**

Brak im czasu na wiele aktywności lub na realizowanie ich w sposób symultaniczny. Oznacza to, że planowanie własnego rozwoju, w szczególności kształcenia, niejednokrotnie ograniczone jest do tych form, które można zrealizować w niedługim czasie. Wszyscy z własnej praktyki znamy popularność form krótkich (nawet już nie weekendowych, tylko jednodniowych), pytania uczestników o to „kiedy najwcześniej można wrócić do domu”, niechęć do zapisywania się na formy kształceniowe, które składają się z trzech bądź czterech spotkań... Zachowania te wynikają nie z lenistwa, lecz z autentycznego natłoku zajęć, a ZHP jedynie do tego natłoku się przyczynia, ciągle zwiększając ilość obciążeń aktywnym instruktorem. Gdy zatem ludzie mówią: „Nie mam czasu pojechać na kurs” – to nie kłamią.

### **\*\* Rozwiązanie:**

Obecnie dość powszechnie w świecie (i „cywilnym”, i skautowym) przyjmuje się, że roz-

wiązaniem oczywistego problemu związanego z ograniczeniami czasowymi jest przyjęcie tzw. modułowości kształcenia, polegającej na dzieleniu treści kształcenia na mniejsze porcje, czyli moduły właśnie, i stworzenie uczestnikom możliwości zaliczania ich niezależnie, niekoniecznie w jednym „bloku”, w dogodniejszych terminach (bo jest ich kilka do wyboru). Co więcej, w większym stopniu operuje się w takim właśnie podejściu nie tyle „jednostkami kształcenia” (warsztat, kurs...), co treściami, które należy przyswoić, pozostawiając uczestnikom możliwość wyboru, jak tego dokonają. Nasza propozycja to zatem seria modułów, w których opisane są treści kształcenia. Formy nie są tu istotne.

## **Uczą się ustawicznie**

Trwałe zmiany w umiejętnościach ludzi, a w szczególności ludzi dorosłych, nie zachodzą „nagle”, na zasadzie: dwa weekendy kursu – zmiana! Zachodzą w toku refleksji, ustawicznych prób, konsultacji, w warunkach wsparcia, w których efekty swej pracy można omówić (a nie zostać za nie ocenionym-osądzonym!). Aby taka zmiana zaszła, konieczne jest przejście przez trzy kolejne stadia: doświadczenia (coś trzeba PRZEżyć), refleksji (coś trzeba PRZEMyśleć) i interakcji (coś trzeba PRZEGadać) – w takiej właśnie kolejności. Tymczasem kształcenie incydentalne (kurs! warsztat! zlot!... i co dalej...?) zapewnia w najlepszym wypadku pierwszy z wymienionych kroków oraz motywację, by postarać się o przeżycie kolejnych. Dla jasności – nie chodzi tu o „naładowanie akumulatorów”, chyba że sądzimy, iż celem kształcenia jest motywowanie ludzi. Otóż nie jest. Chodzi o przekazanie wiedzy i umiejętności. Tak pojęte kształcenie samo z siebie nie zapewnia refleksji i interakcji.

**\*\* Rozwiązanie:**

Pojęcie praktyki (czy też stażu) przy wykonywanej pracy (bo niekoniecznie chodzi o funkcję!) nie jest w realiach harcerskich żadnym novum. Tymczasem jego praktyczna realizacja – przyjmowanie „na staż” członków zespołów w hufcu, chorągwi czy GK, opieka nad nimi, planowanie zadań, zapoznanie ze specyfiką działania na danym szczęblu, podsumowanie/rozliczenie, pozostawia wiele do życzenia. By sprawdzić skuteczność takiego podejścia, wystarczy odpowiedzieć sobie na dwa pytania: ile osób w twojej chorągwi przyjęto ostatnio do jakiegoś zespołu w ramach na przykład pełnego, kompletnego półrocznego stażu? I czy taka osoba potem nie funkcjonowałaby lepiej w swoim zespole hufcowym? Nasza propozycja zatem kładzie duży nacisk na staże, praktyki, współpracę z „mistrzami”.

## **Dominuje myślenie przedsiębiorcze**

Choć w ZHP nadal myślimy kategoriami funkcji, czyli konkretnej wykonywanej pracy oraz przygotowaniem do tej pracy (czyli uprawiamy tzw. kształcenie zawodowe), to w życiu większości ludzi pojęcie konkretnego zawodu jest zastępowane przez zespół kompetencji, które się nabywa a następnie realizuje w różnych możliwych zawodach. Umiejętności interpersonalne, znajomość podstaw prawa pracy, informatyki... to są kompetencje, które przydają się w każdym zawodzie, zaś SZCZEGÓŁOWE przygotowanie do danego stanowiska odbywa się w trakcie praktyki na tym konkretnym stanowisku (patrz punkt poprzedni – ten o stażach!).

**\*\* Rozwiązanie:**

Budowanie kompetencji, które mogą być przydatne w pracy instruktorskiej, oraz przygotowanie zestawu takich kompetencji (na odpowiednio ogólnym poziomie) wydaje się wyjściem naprzeciw myśleniu o karierze w ramach ZHP. Ludzie bowiem mogą rozwijać kompetencje, które następnie wykorzystują tak, jak oni sami

i organizacja uzna za właściwe. Nasza propozycja zatem przedstawia obszary kompetencji instruktorskich, które przydatne będą w pełnieniu różnych funkcji. Te obszary to, przypomnijmy: liderski, kształceniowy, gospodarka finansowa i majątkowa, program i metodyka, tożsamość harcerska, relacje z otoczeniem.

## **Wiedzą dużo, chcą być docenieni!**

Każdy dorosły, kształcąc się, ma już za sobą własne, unikatowe doświadczenia, wiedzę, przemyślenia, obserwacje. Z niepokojem reaguje na próby zakwestionowania tej wiedzy i przemyśleń, „urawniłowki” do wspólnego dla wszystkich kursantów poziomu, buntuje się przeciw byciu nauczanym przez wyraźnie niekompetentne (w znaczeniu: wiedzące mniej niż sam kursant) osoby, przez nudziarzy albo takich, którym brak wiedzy fachowej. Dorosli nie lubią tracić czasu, nie lubią też być „upupiani”. Przykłady można by mnożyć, najciekawszym jest ten dotyczący wymagań przy zdobywaniu odznaki kadry kształcącej: otóż posiadanie doktoratu w zakresie pedagogiki nie zwalnia kandydata z obowiązku odbycia odpowiedniego kursu. Liczba osób nieodmiennie zdumiona tą sytuacją jest niestety równa... liczbie osób, które są zdumione, że można nie uznawać tego, o ile lepszy jest „nasz kurs kadry kształcącej” od takiego doktoratu.

**\*\* Rozwiązanie:**

Należy uznać „obecnie posiadany” poziom kompetencji przez umożliwienie samodiagnozy, zapewne prowadzonej wspólnie z opiekunem, i rozpoczęcie planowania swojego rozwoju od tego właśnie, unikatowego dla każdego poziomu. To jeden z ważniejszych aspektów naszej propozycji, owo uznawanie kompetencji, które ludzie posiadają w danym momencie życia. Należy zaznaczyć, że stwarza ona dogodną okazję do pracy z instruktorem nad takimi cechami/zdolnościami, jak samoświadomość, uczciwość wobec samego siebie, odwaga, odpowiedzialność za swój rozwój.

## Mają silne przekonania, nie lubią „prania mózgu”

Osoby dorosłe chętniej uczą się nowych rzeczy (kompetencji) niż dokonują zmian w swoim świecie wartości i postaw. Próby manipulowania tymi ostatnimi – poprzez formy takie jak pogadanki (czy to przy ognisku, czy podczas posiedzeń komisji), są natychmiast identyfikowane oraz stawiany jest im wewnętrzny odpór. Zmiana wartości i postaw nie następuje incydentalnie. Nie jest możliwe pogodzenie „rybek” i „akwarium” – kształcenie kompetencyjne (co umiem?) odróżnić trzeba od kształcenia formacyjnego (jaki jestem?). Możliwość fuzji jednego i drugiego (zwłaszcza za pomocą tych samych form) jest jedynie mitem kształcenia harcerskiego.

### \*\* Rozwiązanie:

Warto przyjąć, że zmiany w osobowości człowieka (zwłaszcza dorosłego) zachodzą w toku innych procesów niż „zastrzyk wartości”, który możemy otrzymać w trakcie świecowiska. Zachodzą w toku obserwacji, wzorowania się, „życia wartościami”. Nasza propozycja zatem ogranicza się do kształcenia kompetencyjnego – co mają instruktorzy umieć. Formacja (wartości, postawy) oraz sposób jej uzyskiwania jest, jak uważamy, rzeczą daleko szerszą, wymagającą zaangażowania większych sił niż te, którymi sama CSI dysponuje. Sądzymy ponadto, że taką rozmowę należy jak najszybciej w ZHP odbyć.

## Dostęp do wiedzy jest bardzo łatwy

Żyjemy w czasie, w którym dostęp do form i środków nabywania wiedzy i umiejętności jest łatwy. Właściwie każda możliwa kompetencja ma swój „tutorial” na Youtube, i nierzadko są to instruktaże bardzo dobre. Wiedzę można znaleźć w wielu miejscach, nie mają na nią monopolu żadne szczególne instytucje, w tym ZHP. Wiemy doskonale, że nasze otwarcie się na dobre wzorce z zewnątrz, dobre pomysły i fachową wiedzę jest pożyteczniejsze niż „wymyślanie koła” na własnym podwórku.

### \*\* Rozwiązanie:

Każda instytucja, organizacja, firma, ruch organizujące kształcenie są obecnie zainteresowane, by ich członkowie „przynosili” do wewnątrz wiedzę i kompetencje nabyte gdzie indziej. W ten sposób organizacja wzbogaca się – uznając to, czego jej członkowie nauczyli się poza nią. W efekcie prawo wewnętrzne piszą prawnicy, bilanse robią księgowi, metodykę opracowują pedagodzy, a tekst o specyfice uczenia się dorosłych piszą... no cóż, pisze psycholog. W naszej propozycji postulujemy zatem coś niezmiernie prostego: uznajmy nawzajem to, na czym się znamy, w czym jesteśmy dobrzy i pozwólmy sobie nawzajem tym właśnie służyć harcerstwu. „Matryca” pozwala ludziom nabywać POZA ZHP kompetencje przydatne także w działaniach instruktorskich.

\* \* \*

Kierując się powyższymi przemyśleniami, przygotowaliśmy ramowy plan do rozważań o tym, co i w jakim stopniu może umieć instruktor. Jak to zostało powiedziane, każda z kompetencji opisana jest na każdym z trzech poziomów pewną ideą tego, co powinien instruktor na danym poziomie umieć. Idee te powinny pokazywać jakościową zmianę w myśleniu i funkcjonowaniu człowieka (a nie jedynie „awans”: hufiec – chorągiew – Główna Kwaterna). Ta tabela kompetencji, ich poziomów i idei w najogólniejszej swej postaci wygląda dość prosto (patrz: następna strona).

Każdy z opisanych tutaj obszarów jest oczywiście uszczegółowiony, wymienione są nawet poszczególne kompetencje. Obecnie przygotowujemy precyzyjniejszy zapis obszarów kompetencji. Prace trwają i nie są zakończone. Do współpracy przy tym zadaniu serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

---

HM. SŁAWOMIR POSTEK

# OBSZARY ROZWOJU INSTRUKTORSKIEGO

	POZIOM 1 Zna i korzysta z dorobku, wspiera drużynowych	POZIOM 2 Członek społeczności	POZIOM 3 Lider społeczności
TOŻSAMOŚĆ ZHP	Zna źródła tożsamości ZHP, potrafi ją przedstawić drużynowym	Pracuje ze społecznością instruktorów nad budowaniem tożsamości	Aktywnie kreuje tożsamość ZHP
UMIĘTNOŚCI LIDERSKIE	Umie kierować pojedynczym człowiekiem (zadania, polecenia, motywacja)	Umie kierować zespołem (projekt grupowy, konflikt, budowanie zespołu)	Umie kierować systemem zespołów (komunikacja, sprzeczne interesy, koordynacja celów)
KSZTAŁCENIE	Prowadzi zajęcia (formy, techniki trenerskie, praktyka)	Prowadzi kurs (praca z kadrami i kursantami, program kursu, wizytacje)	Kieruje kształceniem (trener-mistrz, potrzeby kształceniowe, szkoła instruktorska)
RELACJE Z OTOCZENIEM	Korzysta z marki ZHP i jej narzędzi (formalności, savoir-vivre)	Kreuje wizerunek ZHP lokalnie i reaguje na kryzysy	Kreuje wizerunek ZHP, reaguje na kryzysy na poziomie kraju
PROGRAM I WSPARCIE METODYCZNE	Zna i korzysta z metodyk ZHP, wspiera drużyny w ich realizacji (zna system metodyczny, uczy i ocenia drużynowych)	Koordynuje realizację programów i wydarzeń programowych, tworzy ofertę programową (hufcowe imprezy, propozycje programowe)	Tworzy programy wychowawcze, kampanie społeczne i wspiera zmiany w metodyce (problemy współczesnej młodzieży, cele ZHP)
GOSPODARKA FINANSOWA I MAJĄTKOWA	Prowadzi gospodarkę finansową i majątkową na poziomie podstawowych jednostek organizacyjnych i form wypoczynku	Prowadzi gospodarkę finansową i majątkową na poziomie jednostek terenowych i gospodarczych	Prowadzi gospodarkę finansową i majątkową na poziomie jednostek samobilansujących się i posiadających osobowość prawną



# Matryca kompetencji

## – dla mnie, dla Ciebie, dla nas

**K**ilka stron wcześniej Jacek Smura napisał, że matryca kompetencji jest narzędziem wspomagającym rozpoznawanie potrzeb rozwojowych oraz planowanie różnych form rozwoju instruktorów. Trzeba przyznać, że dla wielu osób, zwłaszcza nastawionych z dużą rezerwą do wszystkiego, co nowe, co nie pachnie spontanicznym harcerskim ogniskiem, ale światem profesjonalnych organizacji, może to nie brzmieć zachęcająco. A co nas powinno zachęcić do zrozumienia przedstawionej idei i rozpoczęcia jej stosowania? Oczywiście korzyści. A te są bezsprzeczne.

### Dla instruktora

Najwięcej matryca kompetencji daje pojedynczemu instruktorowi. Moim zdaniem – same korzyści!

Po pierwsze – każda z najważniejszych funkcji w ZHP będzie opisana przez zestaw kompetencji niezbędnych do jej właściwego wypełnienia. Nie chodzi jednak o spis wymogów, które należy „odhaczyć”, aby podjąć funkcję, ale jasno określoną, precyzyjną wiedzę, co jest potrzebne, aby służbę w określonym miejscu organizacji pełnić jak najlepiej. Zatem będzie to raczej ściągawka, która w łatwy sposób pomoże uzmysłowić sobie, co już potrafię, a w jakich aspektach jeszcze mi czegoś brakuje – a więc muszę się doskonalić, aby odpowiedzialnie podjąć się nowych instruktorskich zadań.

Po drugie – niezależnie od przygotowania się do wypełnienia konkretnych ról w Związku, matryca będzie cenną wskazówką po prostu do rozwoju – pewnego rodzaju mapą pokazującą, jak różne mam drogi rozwoju instruktorskiego – w jakich obszarach mogę zdobywać kompetencje, w jakiej

kolejności, jak się one ze sobą łączą, przenikają itd.

Po trzecie – dzięki operowaniu uniwersalnymi kompetencjami będzie to także szansa na światodome „układanie z klocków” drogi rozwoju nie tylko jako instruktora, ale po prostu jako człowieka. Zatem pomoże rozwiązać istniejący problem braku świadomości i nienazwania nabywanych w harcerstwie kompetencji – w oczywisty sposób przydatnych w pozaharcerskim życiu.

Po czwarte i może najważniejsze – nie będzie się liczył w Związku wyłącznie dyplom ukończenia szkolenia, ale przede wszystkim posiadane kompetencje. Inaczej mówiąc: wreszcie organizacja uzna naszą wiedzę, nasze umiejętności i doświadczenia nabyte podczas studiów, szkoleń pozaharcerskich, pracy zawodowej, także podczas pełnienia wcześniejszych funkcji w ZHP oraz w drodze samorozwoju. To naprawdę przełom i postawienie na indywidualność, tak mocno wpisana przecież w metodę harcerską!

### Dla kadry wspierającej

Dla przełożonych instruktorów, dla osób pracujących z kadrą (komendantów różnych szczebli, namiestników, kształceniowców, KSI i opiekunów prób) matryca kompetencji ma szansę stać się ciekawym punktem odniesienia, wskazówką, ściągawką – inspiracją do świadomego układania planu indywidualnego rozwoju jako instruktora i jako człowieka. Bez wątpienia będzie pomocna podczas układania prób na stopnie podharcmistra i harcmistra, bo przecież w tych próbach określamy swoje ścieżki rozwoju, a w wymaganiach harcistrzowskich czytamy wprost: „Przygoto-

wał się do pełnienia wybranej funkcji instruktorskiej na poziomie hufca/chorągwi/Związku”. Matryca zatem pomoże i przyszłemu harcmistrzowi, i jego opiekunowi, i komisji stopni w określeniu tej najlepszej drogi przygotowania się do określonej funkcji.

Ale na poziomie zespołów hufcowych i chorągwiowych matryca kompetencji będzie miała znaczenie nie tylko indywidualne, gdyż pomoże w budowaniu systemu pozyskiwania i systematycznego przygotowywania kadry do podejmowania funkcji w tych zespołach (np. namiestnictwach, zespołach programowych czy projektowych). Mówiąc prościej – korzystając z istniejących opisów kompetencji, będzie można łatwo określić, jakich kompetencji oczekujemy od przyszłych kandydatów na określone funkcje.

### **Dla hufca, chorągwi, dla Związku**

Z perspektywy Związku najważniejsza zmiana dotyczy przejścia od systemu przeszkolenia do funkcji do systemu przygotowania do funkcji. Semantyka, subtelna różnica? Wcale nie!

Dziś od osób obejmujących rozmaite funkcje w ZHP oczekujemy, aby były przeszkolone do funkcji. Oznacza to, że ktoś ma mieć ukończony kurs (np. kadry kształcące, komendantów hufców) zorganizowany zgodnie ze standardami kursów. Ktoś nie ma kompetencji, ale ma dyplom ukończenia kursu komendantów hufców – świetnie, sprawa (formalnie) załatwiona. Odwrotnie: ma kompetencje, bo jest harcmistrzem, był namiestnikiem, członkiem KSI i skarbnikiem hufca, ma BOKK, był radnym dwie kadencje, ukończył studia z psychologii i jest członkiem zarządu w dużej spółce – sorry, to mało, bo nie ma ukończonego kursu komendantów hufców. Absurd? Może, ale to stan dzisiejszy!

Reasumując: to może być największy efekt wprowadzenia matrycy kompetencji – po prostu będziemy mieć kadrę nie tyle przeszkoloną do różnych funkcji, ale bardzo dobrze do nich przy-

gotowaną (choć w rozmaity, zindywidualizowany sposób). A o to przecież nam wszystkim chodzi, prawda?

\* \* \*

Na koniec dwie ważne uwagi odnoszące się do dzisiejszego Systemu pracy z kadrą

Po pierwsze – system rozwoju, zdobywania i potwierdzania kompetencji nie wywraca, nie unieważnia systemu stopni instruktorskich! Jest jedynie jego uzupełnieniem, wynikającym ze świadomego rozróżnienia kształcenia kompetencyjnego (to właśnie matryca) od kształcenia formacyjnego (kursy i inne formy rozwoju instruktora w ramach zdobywanych stopni). Powiem więcej: bez świetnie działającego systemu stopni, bez dobrej pracy w hufcach nad kształtowaniem osobowości instruktorów zgodnie z ideą poszczególnych stopni nie możemy odnieść sukcesu w tym drugim elemencie – kształceniu kompetencji. Trudno bowiem wyobrazić sobie dobrego namiestnika, kształceniowca, ale także komendanta czy skarbnika hufca, którzy nie czują harcerstwa, nie reprezentują koniecznej w naszej organizacji postawy etycznej.

Po drugie – przedstawiony sposób podejścia do kompetencji zwraca szczególną uwagę na świadomy wybór drogi rozwoju instruktora i czyni ją bardzo indywidualną, wręcz osobistą. W tym sensie matryca kompetencji jest szansą na drugie, bardziej udane i bardziej powszechne życie IŚR – indywidualnych ścieżek rozwoju.

Nowe podejście do kompetencji w ZHP jest dla nas szansą. Czy ją wykorzystamy – to zależy wyłącznie od tego, czy będziemy otwarci na zmiany, czy dostrzeżemy, jak wiele możemy zyskać na nim my – instruktorzy, nasze środowiska i – nie bójmy się odrobiny patosu – cała nasza organizacja. Mam nadzieję, że wybierzemy dobrze i dokonamy znaczącego skoku jakościowego w pracy z kadrą.

---

**HM. GRZEGORZ CAŁEK**

# POCHWAL SIĘ PROGRAMEM!

**Pochwal się! Takie hasło przyświeca II edycji konkursu na najlepsze programy w ZHP, zorganizowanemu przez Wydział Inspiracji i Poradnictwa Głównej Kwatery ZHP.**

Skąd takie hasło? Powodów jest wiele. Chcemy rozpropagować planowanie oraz dzielenie się wartościowym dorobkiem wypracowanym przez instruktorów ZHP. Przez udostępnianie wzorcowych programów pragniemy oddziaływać na wszystkich drużynowych, aby ci podjęli wysiłek przygotowania podobnego programu odpowiadającego potrzebom ich podopiecznych. W czasach, gdy wszystko „przychodzi łatwiej” za sprawą masowego dostępu do Internetu, a dookoła panuje malkontenctwo i nijakość, chcemy szczególnie nagradzać tych, którzy walczą o coś więcej.

Kluczowe słowo konkursu – planowanie. Przypomnijmy, co się za nim kryje:

- *Planowanie jest procesem polegającym na świadomym ustalaniu kierunków działania oraz podejmowaniu decyzji opartych na celach, faktach i dobrze przemyślanych ocenach.* (A. K. Koźmiński, W. Piotrowski, Zarządzanie – teoria i praktyka, PWN, Warszawa 2000, s. 179).
- *Planowanie jest to coś, co robimy przed*

*podjęciem działania. Znaczy to, że jest ono antycypacyjnym podejmowaniem decyzji. Jest to proces decydowania o tym, co robić i jak robić, zanim trzeba podjąć decyzję.* (R. Krupski, Podstawy organizacji i zarządzania, IBIS, Wałbrzych 2000, s. 49).

Codziennie rano wystajemy z łóżka, rozciągamy się, po czym układamy sobie w głowie plan na bieżący dzień. W ten sposób chcemy osiągnąć wszystkie postawione na dany dzień cele, tak aby nie zmarnować cennego czasu, a na koniec dnia być zadowolonym z efektów. Cele na dany dzień nie pojawiają się znikąd. Są odpowiedzią na potrzeby nasze, naszych rodzin, pracy, społeczeństwa. Wynikają z naszych zainteresowań, słabości, jak i mocnych stron.

Czy poprzedni akapit ci przypomina? Właśnie! Elementy programu. Każdy program powinien zawierać analizę z mocnymi i słabymi stronami, cele, zamierzenia oraz harmonogram działań. Dlaczego zatem prawidłowo planujemy swój dzień, a nie potrafimy czy nie czujemy potrzeby zaplanowania pracy naszej drużyny? Przecież będąc drużynowym, nie odpowiadamy tylko za siebie i za swój czas, odpowiadamy również za inne osoby. Misją ZHP jest wychowywanie młodego czło-

wieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Jak jednak wychowywać, wspierać i kształtować charakter bez skrupulatnego przygotowania programu? Konkurs „Pochwal się programem” ma na celu promowanie programów drużynowych, którzy podejmują świadome działania.

Jednym z kierunków Strategii ZHP na lata 2012-2017 jest „Dobry program”. Kierunek ten skupia się przede wszystkim na polepszeniu programów jednostek oraz zagwarantowaniu drużynowym mentora w komendzie hufca, który będzie wspierał ich w przygotowaniu, realizacji i ewaluacji programu. Dlatego też w konkursie „Pochwal się programem” tak wielką rangę nadaje się osobom odpowiedzialnym za realizację programu w hufcach – komendantom, ich zastępcom oraz członkom

komend ds. programowych i pracy z kadrą, namiestnikom. To właśnie oni decydują o zgłoszeniu programu danej drużyny do konkursu. Dodatkowo mają wpływ na przyznane punkty w jednym z kryteriów – adekwatności analizy do danego środowiska, przez przesłanie rekomendacji. To krótkie uzasadnienie powinno zawierać informacje odnośnie przekładalności programu na potrzeby danej jednostki oraz czy działania przez nią zaplanowane są realizowane.

Pozostałe kryteria, które będą podstawą oceny, to: obecność i poprawność wszystkich elementów (charakterystyka, analiza, cele, zamierzenia, harmonogram), konsekwencja wynikania z siebie wszystkich elementów, odniesienie celów do Podstaw wychowawczych ZHP, atrakcyjność dla danej grupy wiekowej oraz inne (m. in. przejrzystość programu, praca z kierunkami programowymi).

Programy wraz z krótkim uzasadnieniem należy przesyłać **do 15 stycznia 2016 r.** na adres [inspiracje@zhp.pl](mailto:inspiracje@zhp.pl). W konkursie może brać udział program realizowany w roku 2015/2016.

Zapraszam komendantów, programowców hufców oraz namiestników do zgłaszania najlepszych programów na konkurs „Pochwal się programem”.

**HM. MARTA WYSZKOWSKA**

KOORDYNATORKA II EDYCJI KONKURSU „POCHWAL SIĘ PROGRAMEM”

# BOSKA KONFERENCJA W ZIEMI OBIECANEJ

Czy w naszej skłóconej i podzielonej wojną polsko-polską Ojczyźnie da się mówić o różnych imionach Siły Wyższej bez tabu i brutalnej ideologizacji? Można. Dowodem tego była konferencja „W kręgu religii”, zorganizowana i poprowadzona przez łódzki Zespół Wychowania Duchowego i Religijnego.

**W**ielkie rzeczy zaczynają się zwyczajnie. Znajduje się grono zapaleńców, którzy, podekscytowani możliwością podzielenia się swoimi przemyśleniami, znajdują jakąś nowoczesną agorę i ściągną tam ludzi. Nie inaczej było w przypadku ZWDiRowej konferencji – młodzi ludzie, którym temat religii (wszelakich!) nie jest obcy ni obojętny, postanowili zaprosić do rozmowy osoby różnych wyznań. Choć w Polsce słowo „religia” niemal

zawsze towarzyszy drugi człon – rzymskokatolicka, to w kraju nad Wisłą istnieje naprawdę duża różnorodność wyznaniowa. Grono instruktorów z Chorągwi Łódzkiej postanowiło się tym tematem zająć.

**Jak mówić o Bogu? W języku oazowo-rekolekcyjnym, czyli emocjonalnie i pompatycznie, czy w języku obradowo-konferencyjnym, czyli na dystans, ale... nie po harcersku?** Zespół wybrał drogę pomiędzy tymi

skrajnościami i, w odczuciu nie do końca zapewne obiektywnej autorki tego tekstu, wyszedł na tym nader dobrze. I on, i uczestnicy wydarzenia. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia dwojga członków zespołu, którzy opowiedzieli przybyłym (ze wszystkich stron Polski!) o tym, jak rozumieją misję swojej jednostki, czym się na co dzień zajmują i jakich trudności doświadcza instruktor, który związany jest z wychowaniem duchowym i religijnym na poziomie chorągwanym. Mówiliśmy również o problemach – czy może zgodnie z zasadą pozytywności – „wyzwaniach”, z jakimi mierzą się osoby pełniące tego rodzaju funkcje. Zapewniam jednak (a harcerz – i harcerka również – nie kłamie!), że nie padały stwierdzenia w stylu „kiedyś to było lepiej” czy „dzisiejsza młodzież nie ma Boga w sercu”. Skupiono się raczej na tym, że z uwagi na fakt bardzo dużej różnorodności poglądów duchowych wśród członków ZHP trudno jest wypracować jeden uniwersalny model pracy z harcerzami czy zuchami. **Spełnienie wymogu towarzyszenia w rozwoju osoby, zamiast narzucania własnych przekonań, wymaga dojrzałości instruktora.** Nie jest również łatwo zmienić „czarny PR” na temat duchowości w wychowaniu harcerskim. Rolą drużynowego czy komendanta szczerpu jest wykazanie, iż rozwojem duchowym może być nie tylko wielogodzinne stanie w kościele. Atrakcyjne narzędzia pracy z duchowością już istnieją – wystarczy, że instruktor po nie sięgnie.

Adresatami konferencji „W kręgu religii” byli wędrownicy i instruktorzy. Zatem, mając na uwadze maksymę wędrownicza, mówiącą między innymi o działaniu, postanowiliśmy wystąpienia i dysputy przepleść warsztatami, podczas których uczestnicy pisali ikony, podążali reformacyjnymi szlakami, a nawet próbowali swoich sił w jodze kundalini. Nie zaplanowaliśmy natomiast nader pięknej chwili, kiedy to nasi prawosławni goście zaśpiewali przed wspólnym obiadem modlitwę w języku cerkiewno-słowiańskim. Cóż, „Duch wieje, kędy chce”. Nie zabrakło również wystąpienia na temat roli kapelanów w ZHP oraz przedstawienia wyników badań, które dotyczyły religijności w naszej organizacji. Z ust jednego z kapelanów, ks. Roberta Batolika, padło sformułowanie, że „kapelan winien być raczej księdzem, aniżeli harcerzem”. Rolę przewodnika po świecie majsterki, obrzędowości czy samarytanki musi bowiem pełnić drużynowy. Kapelan zaś (dowolnej religii), zgodnie z tym, co mówił założyciel skautingu, jest po to, by wytłumaczyć poszukującemu młodemu człowiekowi sens i przyczynę otaczającego go świata.

**Zgodnie z przewidywaniami najwięcej emocji towarzyszyło ostatniej części konferencji, tj. spotkaniu otwartemu, na które przybyli przedstawiciele różnych polskich wspólnot wyznaniowych.** Chorągiew gościła zatem duchownego Hare Kryszna, przedstawicielkę nurtu nieopogańskiego, wyznawczynię

prawosławia oraz reprezentanta katolicyzmu. Wbrew pozorom nie był nim katolicki ksiądz, ale cieszący się sporą popularnością youtuber.

Goście odpowiadali na pytania dotyczące spraw społecznych, pojmowania rodziny i seksualności, prawa, eschatologii i dialogu ekumenicznego w kontekście nauczania swojej wspólnoty. Najbardziej liczna była, rzecz jasna, „część wspólna zbiorów” katolickiego i prawosławnego. Wyznawcy tych religii rozumieją (a przynajmniej rozumieć powinni) podobnie rolę rodziny w społeczeństwie, istotę grzechu, a ich koncepcje życia pozagrobowego są dość zbliżone, oczywiście z pominięciem braku zgody w kwestii istnienia czyśca. W wierzeniach pogańskich nie istnieje w ogóle pojęcie grzechu, zaś wyznawcy tej religii „postulują” czerpanie ze słowiańskiej tradycji przedchrześcijańskiej. Przedstawiciel wspólnoty Hare Kryszna natomiast mówił o jedności i bliskości wszystkich religii monoteistycznych. W myśl tej koncepcji Bóg objawia się każdemu ludowi na sposób, jaki najlepiej do niego przemawia i jaki zostanie przezeń zrozumiany. Wiele pytań padło również ze strony uczestników. Młodych ludzi interesowała problematyka postrzegania samobójstwa (nieaprobowanego przez wszystkie powyższe religie), rozwodów w Cerkwi (prawosławni mogą zawrzeć trzy ważne małżeństwa) czy liczebności Rodzimowierstwa, tj. pogańskiej grupy wyznaniowej. Spotkanie zostało zakończone krótkim wystąpieniem

każdego z panelistów, adresowanym do obecnych instruktorów i wędrowników. Kilka słów motywujących do działania w tym zakresie wypowiedziała również drużna naczelnik hm. Małgorzata Sinica, która uczestniczyła w części spotkania otwartego. Mówiła ona o tym, że wyznawanie religii – jakiegokolwiek – jest darem i że nie musimy być włączeni w proces dokonującej się laicyzacji Europy. Chętni mogli wziąć udział w nocnej mszy, która sprawowana była przed oryginalnym obrazem Matki Boskiej Harcerskiej.

Czy sukcesem było zorganizowanie konferencji, którą wielu młodych ludzi wpisało do swoich prób na stopnie i na którą docierali z odległych o setki kilometrów miast? Z pewnością. A czy można za sukces poczytywać znakomicie przygotowane wystąpienia prelegentów i – być może też całkiem niezłe – wystąpienia organizatorów? Pewnie tak. Prawdziwym sukcesem było jednak coś innego – stworzenie przestrzeni, gdzie ludzie o najróżniejszych poglądach doświadczali prawdziwej wspólnoty. Jedności ponad podziałami.

**PWD. ANGELIKA SZELĄGOWSKA**  
SZEF ZESPOŁU WYCHOWANIA DUCHOWEGO  
I RELIGIJNEGO CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ

Konferencja odbyła się pod patronatem International Catholic Conference of Scouting, International Link of Orthodox Christian Scouts, Council of Protestants in Guiding and Scouting, International Forum of Jewish Scouts oraz International Union of Muslim Scouts World Organization of the Scout Movement.



foto: www.beargrylls.com

## Bear Grylls – współczesny B-P?

**Z**a moich czasów mówiło się MacGyver i każdy wiedział – chodzi o kogoś takiego, co da sobie radę w każdej sytuacji. A dzisiaj... W sklepie skautowym w Dublinie wiszą plakaty z Gryllsem, reklamujące kurtki, plecaki, noże. Na Facebooku instruktorzy podsyłają sobie kolejne filmiki z Gryllsem, zachęcającym

Brytyjczyków do wolontariatu w skautingu. Dziecko w domu ogląda DVD z Gryllsem, dającym sobie radę w ekstremalnych okolicznościach przyrody. Otwierasz lodówkę, a tam... Nie, nie ma Gryllsa, ale masz w głowie ćwiczenie na dykcję: *How many girls would Bear Grylls grill, if Bear Grylls could grill girls...*

W Skautingu Irlandii wybieraliśmy w tym roku nowego naczelnika. Po długim panowaniu starszych panów mieliśmy prawdziwą kampanię, do której wystartował też kandydat bardzo kojarzący się z przygodą w terenie, mimo że wcale nie taki młody. W trakcie przedzjazdowego spotkania instruktorskiego odbyła się bardzo

---

**DLA NIEWTAJEMNICZONYCH:** nowoczesny MacGyver jest naczelnikiem skautingu brytyjskiego. Zwyczajowo tłumaczymy Chief Scout na naczelnika, ale w naszym przypadku raczej powinno się mówić przewodniczący lub prezydent, bo od czarnej roboty jest „prawdziwy” instruktor, a Grylls jest od „bycia twarzą skautingu”. Od spotykania się z władzami, od kampanii promocyjnych, od wręczania nagród. Jest kimś, kto mówi: „Skauści są super, spójrzcie na mnie!”. Kimś, kto skutecznie przekonuje nastolatków, że „Skauści są cool”.

---

ciekawa rozmowa o wizerunku skauta, o identyfikacji młodych ludzi z wartościami skautowymi i o związku między składem władz organizacji a autentycznością przekazu. Zaczęło się od pytania: Czy nie przyszedł czas, żebyśmy i my mieli swojego Beara Gryllsa? Druh Kandydat jest aktywny, ale nie jest tak powszechnie rozpoznawalny jak Brytyjczyk.

Na tym spotkaniu instruktorzy pracujący z nastolatkami opowiedzieli o pewnym problemie. Gdy wracali z wędrowki z chłopakami z drużyny starszej, skauci poprosili, żeby nie kończyć wycieczki na centralnym parkingu w miasteczku, tylko gdzieś na uboczu. Trzeba wiedzieć, że typowa wyprawa w irlandzkie góry oznacza deszcz, wiatr, błoto, mgłę i wszystko to wymaga niezłych umiejętności nawigacyjnych i hartu ducha. I te chłopaki, którym w górach nic nie było straszne, nie chcą w chustach wysiadać tam, gdzie koledzy ze szkoły spędzają czas na zbijaniu bąków w niedziel-

ne popołudnia. Bo obciach... A może gdybyśmy mieli irlandzkiego Gryllsa, który mówi, że to nie obciach, to byłoby inaczej? Czy mamy kogoś równie przekonującego?

Zabrzmiało znajomo... Wszystkie te opowieści o harcerzach zdejmujących mundury przed wyjściem z harcówki, żeby po cywilu wracać do domu, nie rzucać się w oczy w stroju organizacyjnym. Drugi koniec Euro-py, a problemy te same...

I pomyślałam sobie, że Grylls spadł skautom z nieba – jest uniwersalny, dla każdego zrozumiały. I w przypadku Irlandii doskonale wpisuje się w wizerunek skauta – człowieka, który ma umiejętności, wiedzę i hart ducha potrzebne, by przetrwać na każdej wyprawie. A to daje świetny punkt startowy, żeby poradził sobie w każdej sytuacji, nie tylko survivalowej. Irlandzcy skauci mają ciekawe wzorce osobowe, ale to żyjący 100 lat temu eksploratorzy Antarktydy (Tom Crean i Ernest

Shackleton). A dzisiaj mogą sobie „pożyczyć” od Brytyjczyków Gryllsa. Tak jak kiedyś wszyscy „pożyczyli” od nich Baden-Powella?

Podczas listopadowej czuwa-jowej konferencji zapytałam, jak to jest teraz w Polsce. Kto jest dzisiaj nośnym bohaterem, celebrytą do ewentualnego wykorzystania w promocji? Była to krótka rozmowa, bo nie mieliśmy wiele czasu na dygresje, ale dająca do myślenia. Czy widzimy wśród osób sławnych kandydatów na przekonujące wzorce osobowe? Czy możemy zaryzykować i współpracować z osobami z zewnątrz, które jutro mogą przegrać wybory, stać się bohaterami skandalu, podpisać kontrakt na promocję alkoholu? Czy wiemy, kogo szukamy, z kim chcemy się kojarzyć, organizując kampanię promocyjną? A może „pożyczymy” sobie Gryllsa?

---

HM. ANITA REGUCKA-FLEMING



foto: Jamie Gray (Wikipedia)

## Edward Michael „Bear” Grylls

– brytyjski podróżnik, pisarz, prezenter telewizyjny. Ur. w 1974 r. w Irlandii Północnej, od najmłodszych lat chodził w góry, żeglował, był skautem, ćwiczył sztuki walki. W trakcie odbywania służby wojskowej zakwalifikował się do jednostek specjalnych SAS. Zdobył Mount Everest mając 23 lata, przepłynął na pontonie Ocean Atlantycki, przeleciał na motolotni ponad Himalajami. Jego sławę ugruntowało wiele programów telewizyjnych o tematyce survivalowej dla NBC, Channel 4, Discovery. Wydał 15 książek, firmuje swoim nazwiskiem szkolenia survivalowe.

Od 2009 r. pełni funkcję Chief Scout w The Scout Association, w tym roku ogłoszono, że jego kadencja jest przedłużona do roku 2018.

## Kształtowanie **kompetencji** przez organizacje

Niedawno, 26 października br., prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie ustawy Prawo o stowarzyszeniach oraz niektórych innych ustaw. To pierwsza tak znacząca zmiana w ustawie uchwalonej ćwierć wieku temu.

Czy nowelizacja będzie impulsem do rozwoju trzeciego sektora? Jakich zmian należy się spodziewać? Ile mamy czasu na przygotowanie się do zmian? Zainteresowanych tą sprawą odsyłam na strony OFOP – Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, której ZHP wraz z wieloma innymi stowarzyszeniami i organizacjami jest członkiem (warto dodać, że przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł jest przewodniczącym federacji).

Nowelizacja ustawy miała kilka celów. Jednym z istotnych było uregulowanie zapisów, które bliższe są obecnej rzeczywistości społecznej. Nie bez znaczenia była też konieczność dostosowania polskiego

prawa wywodzącego się z innej epoki do realiów Polski – członka Unii Europejskiej. Działalność wielu NGO ma przecież ponadnarodowy charakter – międzynarodowej rodziny skautowej nie wyłączając.

Chcąc dobrze przygotować się do zmian i chcąc opanować całą sferę funkcjonowania organizacji pozarządowych, zwłaszcza celów ich działania, z uwagi na przyjęcie przez Radę Ministrów RP „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego 2020” Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził badania i opracował raport „Kształtowanie kompetencji społecznych i obywatelskich przez organizacje pozarządowe w Polsce”. Raport właśnie się ukazał i warto go zarekomendować wszystkim prowadzącym jakąkolwiek działalność w organizacjach pozarządowych, które określają cele swej działalności w najkrócej zdefiniowanej formule: „pro publico bono”.

Jeden z rozdziałów tego raportu poświęcony jest kształtowaniu kompetencji przez wolontariat. Poczynając od definicji tego pojęcia, przez jego charakterystykę i skalę zjawiska oraz jego rolę w Polsce.

Natomiast rozdział czwarty w całości poświęcony jest kształtowaniu kompetencji przez harcerstwo. Celem jest przedstawienie sposobu działania harcerstwa i próba oszacowania jego wpływu na kształtowanie kompetencji społecznych i obywatelskich u uczestników procesu harcerskiego wychowania. Autorzy najpierw definiują podstawy wychowawcze ZHP (misja i program, wychowanie do wartości, zasady wychowawcze oraz metodę). Następnie system stopni harcerskich przedstawiają jako walidację – czyli czynności mające

**Kształtowanie kompetencji społecznych i obywatelskich przez organizacje pozarządowe w Polsce**





# społecznych i obywatelskich pozarządowe w Polsce

na celu zbadanie odpowiedniości, trafności lub dokładności przyswojenia kompetencji społecznych i obywatelskich. Na podstawie wyników czterech odrębnych badań przedstawiają stopień internalizacji (przyswojenia, uznania za swoje) wartości kształtowanych przez harcerstwo. Jak wpływa na życie, które kompetencje społeczne kształtuje, czego uczy się harcerz i jakiego człowieka wychowuje harcerstwo? A także jak wygląda internalizacja norm Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego? Dowiemy się, czy warto być dobrym, uczciwym i wierzyć, że inni też tacy są. Czy warto pomagać oraz być pracowitym i rzetelnym i nie dopominać się „o swoje”. Czym charakteryzuje się w świetle badań harcerska postawa. Ale też jakie najczęściej są i jak są oceniane harcerskie przewinienia.

W świetle wielu prowadzonych w naszym Związku dyskusji, wymiany zdań i poglądów, warto przedstawiany raport zarekomendować instruktorom harcerskim. Tym bardziej że jest to spojrzenie na nas „z boku”, ale poparte wynikami badań. Na szczęblu dowódczym – obligatoryjnie! A fakultatywnie jako materiał niezbędny w kształceniu kadry i na zbiorce instruktorskich. Przede wszystkim w warstwie operacyjnej – definicje, co jest wiedzą, co umiejętnościami, a co kompetencjami. To powinien wiedzieć i przewodnik.

## Szczególnie ważne są podstawowe wnioski z badań:

- **Główną rolę w kształtowaniu kompetencji społecznych i obywatelskich dzieci i młodzieży powinna odgrywać edukacja formalna.**
- **Rolą organizacji pozarządowych powinno być uzupełnianie działań szkoły oraz współpraca z nimi – nie zaś ich zastępowanie.**

Na zakończenie warto jedno przypomnieć: raport nie powstał na potrzeby Związku, ani z jego inicjatywy. Przeprowadzone badania oraz publikacja były współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Opracowanie założeń merytorycznych i instytucjonalnych wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji oraz Krajowego Rejestru Kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie”.

HM. JANUSZ M. KOWALSKI  
KI NIKE, WARSZAWA

# PRENUMERATA 2016

79 zł – przy zamówieniu 1-4 egz. | 74 zł – przy zamówieniu minimum 5 egz. | 69 zł – przy zamówieniu minimum 10 egz.  
zamawiasz minimum 15 egz. – cena do negocjacji (napisz: [naczelny@czuwaj.pl](mailto:naczelny@czuwaj.pl))  
Konto: 4 Żywioty, nr 46 1050 1038 1000 0090 6288 6644



# BIERZCIE SIĘ za prowadzenie drużyn!

**W** lipcu ponownie po 25 latach zostałem drużynowym. Mam 48 lat. Mam żonę i dwoje dzieci. Zawodowo pracuję jako konsultant biznesowy i prezes zarządu w firmie doradczo-szkoleniowej. Dodatkowo od dwóch lat jestem członkiem Głównej Kwatery ZHP – odpowiadam za pracę z kadrami i kształcenie instruktorów w Związku Harcerstwa Polskiego. Mam czym się zajmować! Mimo to wziąłem sobie na głowę dodatkowy obowiązek. I była to bardzo dobra decyzja!

424 Drużyna Harcerska „Grupa Kampinos” działa w podwarszawskim Izabelinie. Od trzech lat wspierałem działanie tej drużyny. Najpierw jako rodzic, potem jako zastępca komendanta szczeplu. Gdy w lipcu w trakcie obozu szczeplu okazało się, że dotychczasowy drużynowy nie poprowadzi dłużej drużyny, a następcy wcześniej nie przygotował, mogliśmy tylko zakończyć jej działanie i rozpuścić dzieciaki.

Nie zastanawiałem się długo. Harcerstwo wykształciło we mnie instruktorskie poczucie odpowiedzialności. Odpuszczanie sobie nie leży w mojej naturze. **W harcerstwie spotkałem ludzi, od których nauczyłem się, że od liderów można oczekiwać więcej, że ci, którym powierzana jest odpowiedzialność, powinni dawać przykład! Dlatego od lipca z dumą noszę granatowy sznur!** Uznałem, że to jest mój obowiązek jako instruktora odpowiedzialnego w ZHP za pracę z kadrami – dać osobisty przykład! Zaświadczyć samym sobą, która funkcja jest w harcerstwie najważniejsza.

**Drużynowy jest w ZHP najważniejszą funkcją dla realizacji misji wychowawczej Związku! Od niego wszystko**

**w harcerstwie się zaczyna i na nim kończy. Bez niego harcerstwo nie ma sensu!** Ale jednocześnie jest to jedyna funkcja, którą bardzo często powierzamy ludziom bez odpowiedniego przygotowania, nie zapewniając im należytego wsparcia!

Takich właśnie sytuacji mamy w Związku setki każdego roku. Młody drużynowy nie daje sobie rady, matura, studia... i drużyna się rozpada albo jej prowadzenie przejmuje 16-letni przyboczny. Bez wsparcia wypala się szybko. Statystyka wskazuje, że obecnie średni staż pełnienia funkcji drużynowego to 1 rok i 7 miesięcy.

Ewaluacja *Systemu pracy z kadrami* wskazała, że w ZHP nie mamy problemu z brakiem kadry, mamy za to poważny problem z brakiem drużynowych! Na 6130 działających drużyn i gromad mamy 1944 osoby, które pełnią funkcje instruktorskie bez stopnia. To są ci 16-17-letni drużynowi, którzy nadrabiają brak doświadczenia entuzjazmem. Odwalają „czarną robotę” za wykształconą kadrę przewodników, podharcemistrzów i harcistrzów.

Tymczasem jest nas instruktorów aż 11800 w 100-tysięcznej organizacji! Jeden instruktor przypada na 8 zuchów i harcerzy. Wstyd! Tytułu powinno być zastępowych i szóstkowych! **Jesteśmy armią oficerów bez żołnierzy! Gdzie jesteście, dorosła kadro?**

Mam też jeden bardzo samolubny powód, że podjąłem się prowadzenia drużyny – **w ZHP nie ma innych funkcji, które dają tyle satysfakcji, jak bycie drużynowym!**

Ostro wziąłem się do pracy. W obozie uczestniczyło 25 osób. Dla większości był on pierwszym w życiu. Przyjechała hałastra znająca tylko harcownicze harcerstwo, a wyjeżdżała prawdziwa drużyna. Celowo nie przeprowadziłem akcji naborowej we wrześniu. Jednak dzieciaki głosują nogami, a dobra fama przyciąga kolejnych chętnych. **Dziś mam w drużynie już 40 dzieciaków w 6 zastępach. Od stycznia będę robił już listę rezerwową chętnych.** Przy najmniej do czasu, kiedy nie wykształcimy kolejnych zastępowych a drużyna nie zacznie prawidłowo działać systemem zastępowym. Jesteśmy na dobrej drodze. W listopadzie zastępowi po raz pierwszy prowadzili samodzielnie zbiórki zastępów. Spodobało im się!

Wspólnie z rodzicami harcerzy powołaliśmy radę rodziców. Konsultujemy w tym gronie pomysły programowe i szukamy możliwości na akcje zarobkowe. To rodzice harcerzy, a nie ja jako drużynowy, idą do gminy na rozmowę z wójtem w sprawie magazynu na nasz sprzęt.

Już zamówiliśmy nowe namioty. Będą na obóz, którego termin i miejsce mamy potwierdzone. Na obóz wybierają się wszyscy, cała czterdziestka! Nie dziwię się. Prawie codziennie słyszę od mojego syna, który jest zastępowym: „Tato, chciałbym już być na kwaterce!”. Też bym już chciał. Trudno mi

z nim rozmawiać o Minecraftcie i jego świecie z gier komputerowych. Temat mnie nudzi, a on tym żyje. Ale o obozie możemy gadać godzinami. To nasz wspólny temat!

Teraz żyjemy przygotowaniem do InterCampu. Dotyczy to zarówno harcerzy, jak i rodziców. Nakręciliśmy film jako zadanie rekrutacyjne. Zaczynamy już organizować się do wyjazdu do Czech, choć to dopiero będzie w maju. Na razie zastanawiamy się, jak sfinansować wyjazd dla kilku harcerzy, których na taki wydatek nie stać. Bo dzieciaki w drużynie są różne. Niektórych na zbiórki podwożą rodzice wypasionymi SUV-ami, ale inni przyjeżdżają w deszczu czy śniegu rowerami, bo nie stać ich na bilet autobusowy. W drużynie jest harcerka, której mama dopytuje co tydzień, co będzie w programie zbiórek, ponieważ wychowanie dziecka to jej priorytet. Sama zaproponowała przeprowadzenie zbiórki na temat uchodźców. I była to jedna z najlepszych zbiórek. Ale jest też harcerz z nieleczoną astmą, którym matka nie zajmuje się wcale. Jest też drugi, dla którego wysupłanie 50 złotych na składkę harcerską było wydatkiem poważnie naruszającym rodzinny budżet.

Każdy z tej czterdziestki ma swój świat, o którym mi opowiadają za każdym razem, gdy wspólnie przemierzamy kolejne kilometry rajdu przez Puszcę Kampinoską. Poznawanie tych dziecięcych światów jest niezwykle. Z jednej strony daje wiele radości, z drugiej sprowadza na ziemię, bo widać, jak różne szanse na przyszłość mają te dzieciaki już na życiowym starcie. Harcerstwo choć trochę może te szanse wyrównać. Może dać im solidne korzenie i jednocześnie przypiąć skrzydła. To było widać już na obozie. Gdy ostatniego wieczoru spytałem: – Co dał wam obóz? – Usłyszałem bardzo dojrzałe stwierdzenia: „Stałem się odważniejszy”, „Poznałam granice swoich możliwości”, „Zrozumiałam, co to znaczy honor”, „Stałem się dojrzałszy...”. Niezwykle komentarze w ustach 10-12 latków!

Umówiłem się ostatnio na rozmowę z dyrektorką szkoły. **Mam w drużynie troje harcerzy, którzy jako uczniowie są w szkole przerzucani jak zgnite kartofle do obrania z klasy do klasy: słabe wyniki w nauce i problemy z zachowaniem. U mnie na zbiórkach to prawdziwe anioły.** Nie mam z nimi żadnego problemu, a jeden z nich wkrótce pójdzie na kurs zastępowych. Umówiłem się z panią dyrektorką na „indywidualne programy wychowawcze” wobec tej trójki. Tak żeby szkoła i drużyna zagrały wobec każdego z tych młodych ludzi „do jednej bramki”. Dla mnie to łatwe, bo każdy z nich dostał po prostu dodatkowe indywidualne zadania w ramach swojej próby harcerza. Warto było tak rozmawiać ze szkołą. W ciągu tygodnia pani dyrektorka sama wystąpiła z propozycją

oddania nam odebranej dwa lata temu harcówki. Załatwiła się sprawa, która poprzednio była nie do załatwienia.

Obawiałem się, czy w mojej sytuacji zawodowej znajdę czas na prowadzenie drużyny. Ale zadziałała zasada, że kto chce, to szuka sposobów, a kto nie chce – szuka sobie powodów. **Nawet jeśli ktoś bardzo intensywnie pracuje zawodowo, to znajdzie sposób, żeby sobie zreorganizować życie.** Ja od września z góry wpisałem do kalendarza wszystkie terminy zbiórek, żeby zablokować czas przeznaczony na drużynę. Teraz chichoczę wewnątrznie, gdy Bardzo Ważnym Prezesom Bardzo Poważnych Firm mówię, że chętnie się spotkam w każdym terminie oprócz poniedziałku, bo wtedy mam już umówione spotkanie z „moimi kluczowymi klientami”. Da się!

Poprzednio prowadziłem drużynę przez osiem lat w hufcu Bydgoszcz. Teraz, po 25 latach, inaczej patrzę na bycie drużynowym. **Dorosłym jest łatwiej! Doświadczenie robi swoje. Jako dorosły jestem partnerem w kontaktach z rodzicami, szkołą, samorządem.** Łatwiej interweniować w sytuacjach trudnych wychowawczo. No i groźny woźny już nie taki straszny, bo dorosłemu nie podskoczy, a 16-latek nie potraktuje poważnie.

Jest jeszcze jedna korzyść dla dorosłego. Bycie drużynowym dobrze konserwuje! W pewnym wieku każdego ranka człowiek udowadnia już sobie, że stęka i kwęka, ale jakoś tam funkcjonuje. Za to teraz wystarczy przejść z dziećmi 15 kilometrów po puszczy i od razu człowiek wie, czy zasiedział się za biurkiem, czy jeszcze jest w formie. Najfajniej było na obozie. Kwaterka była lepsza niż fitness, siłownia i jogging razem wzięte. Rozstawianie 15 dziesiątek, dźwiganie drewna, piłowanie, machanie łopata, wbijanie setek gwoździ, stawianie bram... od 7 rano do ciemnego wieczora przez tydzień. I nic nie bolało! Za to czuło się zalew endorfin.

**Warto być dorosłym drużynowym! Prowadzenie drużyny jest SUPER!** Nie ma fajniejszej funkcji w harcerstwie! Stwórzmy wspólnymi siłami modę na bycie drużynowym.

Skończmy z narzekaniem, że nie ma kadry. Jest nas dorosłych instruktorów ponad 11 tysięcy. Tych młodszych chętnych do prowadzenia drużyn nie jest zbyt wielu i oni nie udźwigną za nas tej najważniejszej dla harcerstwa służby. **Ja podjąłem wyzwanie. KTO BĘDZIE NASTĘPNY?**

HM. JACEK SMURA

KIEROWNIK WYDZIAŁU PRACY Z KADRĄ GK ZHP  
DRUŻYNOWY 424 DRUŻYNY HARCERSKIEJ „GRUPA KAMPINOS”

**C**o, że pół wieku to bardzo długo? Że najstarsi ludzie nie pamiętają, jak to w harcerstwie było przed pięćdziesięcioma laty? Że należy patrzeć w przyszłość i robić swoje? Tak, tak. Długo, nie pamiętają i należy... Tylko że ja pamiętam. A jeżeli chodzi o przyszłość, to swoje robię. Tyle tytułem nostalgicznego wstępu.

A teraz już będzie o mnie. O moich najlepszych latach wyjętych z tego półwiecza. Bo każdy takie ma – lata sukcesów, radości, satysfakcji. Moje to była pierwsza połowa lat osiemdziesiątych (ubiegłego, co oczywiste, wieku). Już doświadczony, bardzo harcero doświadczony, a jeszcze młody. Już znający harcerstwo od podszewki, ale chcący je zmieniać. I to jak!

Oczywiście trzeba czasami trafić we właściwe miejsce o właściwym czasie. A był on trudny dla Polski i Polaków. Dla przypomnienia – to czas „Solidarności” i czas stanu wojennego, czas wielkiego polskiego buntu i czas nadziei.

Po pierwsze na początku lat osiemdziesiątych prowadziłem dobry szczerp starszoharcerski w dobrym hufcu. Mieliliśmy się czym chwalić, mieliśmy własne wcześniejsze osiągnięcia: samodzielne obozy i zimowiska, udział w różnych ogólnopolskich konkursach, tradycję sięgającą 1912 r., akcje zarobkowe, umożliwiające dotowanie wszelkich imprez programowych, a także wychowanków, którymi mogliśmy się szczycić z hm. Janem Rossmannem i hm. Stanisławem Broniewskim „Orszą” na czele. Wielka harcówka, trzy magazyń. Nie tylko sprzęt obozowy, ale na przykład 30 par biegówek, które zabieraliśmy na zimowiska.



część 17

## Sukces za sukcesem...

Po drugie od 1981 r. zaczęliśmy jako szczerp systematycznie bywać na różnych skautowych imprezach zagranicznych. Naszym sztandarowym osiągnięciem był wyjazd ponad 30-osobowej ekipy na 5 tygodni do Norwegii właśnie w roku 1981, między innymi na 30-tygodniowy zlot skautowy. A nie były to czasy, gdy mogliśmy sobie jako harcerze (a także jako dowolna grupa Polaków) jeździć po Europie. Niewiele brakowało (ot, może dwóch tygodni) a nasza ekipa pojechałaby do Wielkiej Brytanii na samym początku stanu wojennego – latem 1982 r. Nie udało się. Ale w roku 1983 już na Zachodzie na obozie byliśmy.

Po trzecie zostałem zauważony przez nasze władze. Burzliwy rok 1981 wymagał burzących się instruktorów. Wcześniej nie byłem dobrze widziany. Często doceniany, nagradzany, ale nie dostąpiłem zaszczytu bycia delegatem na zjazd ZHP. A nuż coś gdzieś chlapnie? Byli ci „grzeczniejsi”. A tu co? Propozycja: – Może cię wybierzemy? – Zdziwiłem się wielce i zgodziłem. A później nastąpiło kolejne zdziwienie: – Może jako jeden z trzech instruktorów z Warszawy będziesz kandydował do Rady Naczelnej? – No dobrze, dlaczego nie... (Pozostałymi dwoma byli druhowie hm. Andrzej Jaczewski, lekarz i pedagog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i hm. Grzegorz Nowik, dziś w ZHR, dziś także profesor, świetny historyk). – A na zjeździe: – Wybierzemy cię do prezydium Rady (rada była ogromna,

ponad stuosobowa, miała prezydium, w jej skład wchodziłi naczelnicy – łącznie pięciu i grupa instruktorów „z terenu”). Kandydowałem jeszcze na funkcję zastępcy naczelnika, ale tam szans nie miałem. Uwierzcie, prezydium Rady Naczelnej autentycznie współkierowało organizacją.

Delegatem na zjazdy ZHP byłem aż do zjazdu bydgoskiego. Tam byłem przewodniczącym komisji uchwał i wniosków. Jeżeli wtedy zjazd podjął jakieś sensowne decyzje, to ja przyłożyłem do nich nieco swej wiedzy i umiejętności.

Po czwarte Jola Chełstowska, organizująca nowe czasopismo instruktorskie „Drużyna”, zaproponowała mi (a był to rok 1982) redagowanie mutacji starszoharcerskiej „Na Tropie”. Jako długoletni redaktor zajmujący się produkcją książek z radością się zgodziłem. Nie musiałem przychodzić do pracy na określoną godzinę i podpisywać listy obecności. Ale przede wszystkim po czasach HSPS-u robiliśmy normalne harcerstwo w szkołach ponadpodstawowych i nasze/moje pismo było dla wielu dużą pomocą. Gdy dziś przeglądam stare numery, aż dziwię się, jak aktualnie brzmi wymowa wielu wówczas drukowanych artykułów.

Jako członek prezydium Rady Naczelnej a później szef „Na Tropie” byłem szefem ofensywy starszoharcerskiej. Niestety nie przyniosła ona spodziewanych efektów, ale wymyśliłiśmy ją przed ogłoszeniem stanu wojennego i mieliśmy ją realizować w czasie, gdy pracować po prostu było trudno. Stan wojenny nie ułatwiał społecznego dobrego działania.

Tak, miałem swoich kilka lat. Jako szczerpowy, członek władz naczelnych i harcerski dziennikarz. Kilka najlepszych lat. Czego i Wam w trakcie sumowania mojego ponad pół wieku instruktorskiej służby serdecznie życzę.

---

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

Każde harcerskie działanie powinno prowadzić nas w określonym przez Prawo Harcerskie kierunku....

## Harcerska **tożsamość**

**P**ytania o racje i źródła naszych przeświadczeń etycznych są dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Żyjemy w świecie pluralistycznym, w którym różnorodność postaw światopoglądowych idzie w parze z szybkim postępem cywilizacyjnym. Ceniąc różnorodność i postęp, potrzebujemy jednak wspólnoty, wzajemnego zaufania, zrozumienia i dialogu.

Wszyscy dziś znaleźliśmy się pod wpływem osiągnięć technicznych. Kształtują one nie tylko relacje człowieka z przedmiotami, ale również jego relacje z innymi ludźmi. Wykorzystując technikę, poznajemy świat po to, by go zmieniać, wierząc przy tym, że im bardziej zmienimy świat, tym lepiej zdołamy go poznać. W tym znaczeniu również w odniesieniu do człowieka formułuje się powszechne normy działania, które niczym instrukcje funkcjonowania maszyn mają zapewnić ład w społeczeństwie.

Kształtowanie człowieka przez tzw. etykę technologiczną ma wielu zwolenników, jednak w moim przekonaniu taki sposób budowania postaw ludzi nie jest w stanie rzetelnie przekazać nam zasad moralnych. Niestety coraz częściej zamiast dialogu, refleksji, prawdziwej debaty, samodzielnej drogi dojścia do prawd najważniejszych otrzymujemy gotowe recepty, nakazy, opisy zachowań itd. Prawdziwy dialog zastępujemy dialogiem wirtualnym, zamiast spotkać się z drugim człowiekiem „twarzą w twarz”, jak pisał E. Levinas, spotykamy się w „chmurze”. I chociaż taki model dialogu nie odbiera nam możliwości artykułowania swoich poglądów i racji, to z pewnością nie mamy szans na prawdziwe poznanie drugiej osoby, odczucie jej emocji, zrozumienie właściwych reakcji naszego partnera w dyskusji.

Taki sposób budowania i opisu świata nie daje szansy na „oswajanie”, o którym mówił Lis

w „Małym Księciu”, a ponieważ nadal nie ma „magazynów z przyjaciółmi”, współczesny człowiek coraz częściej przeżywa dramat samotności. I chociaż w naszym języku nadal istnieje słowo wspólnota i nawet często jest cytowane w różnych dokumentach, opisach, charakterystykach grup, to droga do życia w prawdziwej wspólnocie jest bardzo odległa.

**Nie ulega wątpliwości, że jedną ze wspólnot jest lub powinien być Związek Harcerstwa Polskiego.**

Warto w tym miejscu podkreślić, iż zbudowanie prawdziwej wspólnoty harcerskiej musi pójść w parze z poszanowaniem personalistycznej koncepcji pojmowania harcerstwa, tzn. takiej, w której każdy harcerz, instruktor jest osobą samą w sobie, postacią autonomiczną, mającą zgodnie z Przyrzeczeniem „szczerą wolę” być harcerzem, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

A skoro najważniejszym kryterium przynależności do takiej wspólnoty jest wola jej członków i chęć bycia razem w dążeniu do osiągnięcia ideału, jaki wyznacza zbiór drogowskazów zawarty w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim, to takie właśnie przekonanie powinno determinować nasze działania zmierzające do budowania autentycznego harcerstwa w XXI wieku.

Jeśli dziś zastanawiamy się nad tym, na jakie wyzwania współczesnego świata powinno odpowiadać harcerstwo, to być może nie program, atrakcyjne wyjazdy i eventy, ale umożliwienie młodemu ludziom poczucie przynależności do wspólnoty osadzonej w wartościach, dającej odpowiedzi na trudne pytania egzystencjalne, wska-

zującej, jak budować swoją przyszłość oraz mądre i szczęśliwe życie, jest naszą najcenniejszą i najatrakcyjniejszą ofertą.

Każde harcerskie działanie powinno prowadzić nas w określonym przez Prawo Harcerskie kierunku. Powinniśmy stawiać na kształtowanie ludzi odważnych i prawych, którzy w przywiązaniu do wartości potrafią nie tylko podejmować wyzwania, ale też je określać. Z dala od rozwiązań masowych, stawiając na indywidualizm i autentyczną wspólnotę.

Taki model działania wymaga jednak od nas powrotu do źródeł harcerstwa. Drużyny, szczepy, hufce muszą działać zgodnie z metodą harcerską – nie ilość, ale jakość musi być czynnikiem decydującym. Drużynowy instruktor musi być autentycznym wodzem, wychowującym przez przykład, posiadającym autorytet rzeczywisty, a nie formalny. Nie rozkazy, instrukcje i zarządzenia, a przekonanie i wiara w misję harcerstwa muszą decydować o jego rozwoju. Silny oddolny ruch harcerski będzie tworzył dobre harcerstwo i tym samym wzmacniał naszą organizację, o ile ta nie będzie „zabijać tego ruchu”.

**Jeśli chcemy nadal być organizacją wychowującą, a nie organizującą czas wolny, to musimy zachować naszą harcerską tożsamość.**

Jej fundamentem powinno być Prawo Harcerskie i nieskrępowana autentyczna działalność drużyn wspierana autorytetem instruktora wychowawcy. Bowiem tylko dobre drużyny mogą być prawdziwymi wspólnotami powiązаныmi wzajemnymi zainteresowaniami ich członków, połączonymi więzami przyjaźni i dążeniem do osiągnięcia wymarzonego ideału. Jeśli zaś hufce będą rzeczywiście wspólnotami instruktorów, to będą tym samym efektywnie wspierać drużynowych.

Taki sposób pojmowania i budowania harcerstwa stawia przed nami wyjątkowe wyzwanie, jakim jest postawienie wysoko poprzeczki kadrze instruktorskiej i podniesienie wymagań etycznych wobec członków ZHP.

**Jeśli dziś mamy szukać swojego miejsca w walce o rząd dusz, to z pewnością naszym atutem będą wartości, jakie chcemy wnieść do wychowania dzisiejszego młodego pokolenia Polaków.**

To dzisiejsze pokolenie odarte jest z autorytetów, mamione łatwymi sposobami na zdobycie sławy, bogactwa a jednocześnie przez to bardzo samotne, zagubione, poszukujące ratunku w świecie uludy.

Jak mantrę powtarzamy, że dzisiejsze harcerstwo jest nieatrakcyjne i potrzebujemy nowoczesnego programu. A może dziś młody człowiek potrzebuje od nas jako organizacji dobrych emocji, kontaktu z przyrodą, praktycznego poznania świata bardziej niż komputera i konsoli do gier, które najczęściej ma w domu. Dziś nic na znaczeniu nie straciło przekonanie Michała Grażyńskiego, że „harcerstwo powinno wychować człowieka kompletnego, pełnego”, zdolnego do stawienia czoła pułapkom dzisiejszego świata.

Tylko czy jesteśmy na to gotowi? Albo jeszcze inaczej – czy dzisiaj w ZHP na wszystkich szczeblach organizacji instruktorzy rozumieją, czym jest prawdziwe, autentyczne harcerstwo? Wydaje się, że dziś bardzo wiele przeciwstawia się takiemu pojmowaniu harcerstwa, począwszy od nauczania w szkole a na domu rodzinnym skończywszy. Wiara w wyższość wspólnoty formalnej od autentycznej grupy przyjaciół połączonych wspólnym celem, ideałami, identyfikacją i przynależnością do jednej grupy jest tak ogromna, że pomimo głosów nawoływania, dużej liczby kursów i szkoleń, gdzie stale i wciąż przypominamy o stosowaniu metody harcerskiej, w praktyce od tak pojmowanej tożsamości naszego ruchu stale się oddalamy.

**HM. MARIAN ANTONIK**  
WICEPRZEWODNICZĄCY ZHP



## Brakuje tak niewiele, a może tylko jednego: **serdeczności**

**W** naszym harcerskim świecie uwielbiamy narzekać. Często słyszę, że powinniśmy wydać walkę bylejakości w ZHP, aby „była jakość, a nie było jakos”. Tymczasem w mojej ocenie to nie profesjonalizmu w naszych harcerskich zadaniach brakuje. Wystarczy popracować choć kilka razy zawodowo w gronie nieinstruktorskim, aby zobaczyć, jak mocno odróżniamy się od reszty społeczeństwa terminowością, zaradnością czy merytoryką wykonania. **W pogoni za skutecznością zgubiliśmy jednak coś równie cennego – naszą serdeczność.**

Każdy świadomy uczestnik relacji społecznych wie, że problem można przedstawić na dwa główne sposoby. Można wyrzucić z siebie prosto z mostu to, co nam leży na wątrobie lub, wkładając w nasz przekaz nieco więcej wysiłku, opakować nasze przesłanie w „zjadliwą” otoczkę. Wybór jednej z powyższych opcji determinowany jest naszym stosunkiem do odbiorcy i celem, jaki nam przyświeca. Jeśli chcemy tylko dać ujście naszym złym emocjom – formułujemy pretensje i narzekamy, jeśli chcemy wyłącznie pokazać komuś naszą wyższość – pouczamy i wypunktujemy błędy, natomiast jeśli chcemy autentycznie dokonać zmiany w kimś lub czymś – formułujemy informację zwrotną. Nie ulegajmy złudzeniu własnej poprawności – ostra krytyka pozbawiona wyrozumiałości i zakładająca wprost czyjeś złe intencje nie tylko nie spełnia kryteriów informacji zwrotnej, jest także **zachowaniem niegodnym instruktora ZHP.**

Zdarzyła mi się ostatnio taka sytuacja: od czerwca do września nie miałam dostępu do adresu mailowego: [turnieje@zhp.pl](mailto:turnieje@zhp.pl). Powód był techniczny – nie zadziałało przekierowanie, jakie ustawiłam na swój osobisty adres, a w rezultacie kilkanaście maili bez mojej wiedzy pozostało bez odpowiedzi przez kilka miesięcy. Kiedy usterkę zauważyłam, postawiłam sobie za punkt honoru odpisać każdej osobie, która

na tym ucierpiała. Nie będę się rozwodzić nad rozmiarem pretensji, jakie w stosunku do mnie skierowano – słowach o braku szacunku, demotywowaniu, a nawet oszukiwaniu (sic!) dzieci zaangażowanych w turniej... Chciałabym się skupić na postawie ówkiego Szymona Ruczki, którego mail opisujący między innymi niedociągnięcia w naszym przedsięwzięciu, sformułowany został serdecznie.

Zastanawiam się, ile kosztowało druha Szymona dopisanie kilku słów o tym, że rozumie, iż pilotaż siłą rzeczy ma testować pewne rozwiązania i że pomimo potknięć docenia naszą ciężką pracę. Treść, jaką w swojej korespondencji zawarł, pamiętam do dziś i z chęcią pracujemy w wydziale nad wdrożeniem jego postulatów. **Okazane zrozumienie i pozytywne gesty po prostu procentują.** Chyba każdy z nas woli być motywowany marchewką niż kijem. Nie ignoruję żadnego słowa krytyki bez względu na to, czy jest ono sformułowane w ankiecie po imprezie, na FB pod informacją o jednym z WIP-owych przedsięwzięć, oficjalnej korespondencji czy kulturalnych rozmowach. Nikomu chyba nie muszą jednak tłumaczyć, dlaczego z większą ochotą staram się wprowadzić w życie dobre rady niż przekaz kryjący się za bezpardonową krytyką, a nawet oskarżeniami. Także dlatego, że często za narzekaniem i oskarżeniami nie idzie żaden konkretny postulat – nic poza złymi emocjami.

Jeśli więc widzisz coś, co odbiega od ideału i mówisz o tym na głos, zastanów się dwa razy, co Tobą powoduje. Czy jak na harcerza przystało chcesz zmieniać świat na lepszy? **Wytykanie błędów bliźnim jest taktyką równie starą, co nieskuteczną...**

---

HM. LUCYNA CZECHOWSKA



Jeśli wymagam, by nasi wychowankowie stosowali się do harcerskich zasad, to znacznie więcej muszę wymagać od siebie...

## Przepisy, instrukcje – potrzebne czy nie?

Z uwagą przysłuchuję się informacjom płynącym do mnie po zjazdach hufców. Niektóre wywołują mój uśmiech i radość, a niektóre, niestety, przerażają...

Wewnętrzne prawo w ZHP, szczególnie to dotyczące zjazdów hufców, mówi nam, jak mamy wszyscy postępować. Szerzej – są to tak prawa, jak i obowiązki szeregowych członków oraz władz naszej organizacji. Oczywiście nasi instruktorzy chętniej korzystają z praw, niejednokrotnie zaś bronią się przed obowiązkami i – gdzie jest to możliwe i niezauważalne – próbują omijać ustanowione reguły. Wydaje mi się, że zbyt często. A przecież „harcercz jest karny i posłuszny”. Ktoś mógłby rzucić ripostą: „ale nie głupi, trzeba umieć kombinować!”. Dość często można usłyszeć tego typu wypowiedzi. Mnie osobiście bardzo one smućą, bo przecież to instruktor daje przykład młodszemu. Parafrazując Małkowskiego: jeśli wymagam, by nasi wychowankowie stosowali się do harcerskich zasad, to znacznie więcej muszę wymagać od siebie.

Przecież najlepszą metodą wychowania jest własny przykład instruktora. Jeśli w „Podstawach wychowawczych” mamy zapisane, że wychowujemy aktywnych obywateli, patriotów, to czy proponujemy im łamanie przepisów państwowych? Nie. Dlaczego więc uczymy łamania naszych harcerskich przepisów? Jak pokazywać młodym ludziom szacunek do prawa, skoro nie szanujemy tego własnego? Czy możemy je lekceważyć, skoro dobrowolnie jesteśmy w ZHP? Stosujemy prawo wybiórczo – gdy jakieś przepisy nam pasują, to z chęcią je cytujemy i stosujemy, jeżeli nam się nie podobają – negujemy je i omijamy. Pokazujemy młodym ludziom, że stosować prawo można według własnego uznania. Skoro łamiemy prawo, które jako organizacja sami

ustanawiamy, to czy nasi wychowankowie będą mieli za jakiś czas opory, żeby łamać prawo powszechnie obowiązujące?

Czasem nasze życie jest przewrotne. Jakiś czas temu usłyszałam od jednego z instruktorów: „Po co wy w tej opcji zero to robicie, po co te instrukcje, myślicie, że my nie wiemy, jak działać i prowadzić drużyny?”... Miesiąc później ten sam instruktor dzwoni i prosi mnie o pomoc, bo nowy komendant hufca podjął decyzję, która jest niewygodna dla jego środowiska i za wszelką cenę chce mu udowodnić, że to jest niezgodne z przepisami ZHP. Nagle okazuje się, że potrzebny jest w instrukcji twardy zapis!... W instrukcji? Jak to? Po co te instrukcje? Przecież przed chwilą była mowa o tym, że 100 000 osób w ZHP doskonale wie, jak się robi harcerstwo – prowadzi drużyny, hufce i chorągwie i właściwie każdy mógłby stanowić swoje własne prawa, bo się na tym zna, no więc po co te instrukcje?

Niech każdy odpowie sobie na pytanie, ile razy w sytuacjach trudnych, niejednoznacznych, szukał w przepisach pomocy i wsparcia? Może jednak okaże się, że nie są one takie niepotrzebne, szczególnie dla tych, którzy dopiero zaczynają pełnienie funkcji, dopiero szukają odpowiedzi na podstawowe pytania? Oczywiście przepisy muszą być mądre i życiowe. Ale tworzenie ich – wbrew pozorom – nie jest zadaniem jedynie dla władz harcerskich, ale też dla każdego z instruktorów, który może włączyć się w coraz powszechniejsze w naszym Związku konsultacje tworzonych lub modyfikowanych dokumentów.

HM. JUSTYNA SIKORSKA  
SZEFOWA BIURA GK ZHP

# Ramię w ramię z Rzecznikiem!

**K**iedy niedawno podzieliłem się z kilkoma instruktorami informacją, że na ostatniej stronie okładki grudniowego „Czuwaj” zamieścimy plakat najnowszej kampanii społecznej Rzecznika Praw Dziecka, najpierw było wielkie zainteresowanie – o jaką kampanię chodzi? Gdy jednak wyjawiałem, że chodzi o kampanię „Bicie, czas z tym skończyć!” – dostrzegłem na twarzach moich rozmówców zdziwienie, a z ich oczu czytałem jednoznacznie pytania: po co? co nam do tego?

Nie czekając na zwerbalizowanie tych wątpliwości, dałem do przeczytania na stronie kampanii informację o jej idei. Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak pisze między innymi tak:

*...właściwie wszyscy lub prawie wszyscy dorośli powinni już zdawać sobie sprawę z faktu, że stosowanie przemocy jest niewłaściwe. Nie powinien też budzić wątpliwości fakt, że bicie to akt przemocy. Ten, kto bije – stosuje przemoc i to jest złe. Skoro tak, to jak wyjaśnić fakt, że ponad połowa dorosłych Polaków wciąż dopuszcza czy wręcz aprobuje sytuacje, w której rodzic bije dziecko?*

*Nadal bardzo wielu dorosłych uważa, że dobre łanie to nie koniec świata, a czasem jest wręcz potrzebne, żeby osiągnąć pożądany skutek wychowawczy. Trudno się nie zgodzić z faktem, że stosowanie tzw. klapsów czy innych kar cielesnych w stosunku do dzieci odnosi skutek. Tylko że tym skutkiem są: strach przed rodzicem, obniżona samoocena czy wpojenie przekonania, że silniejszy może bić słabszego. To są tylko niektóre „efekty wychowawcze” bicia.*

Co to ma wspólnego z harcerstwem? Widzę kilka punktów stykających z nami, ale chcę zwrócić uwagę na dwa, moim zdaniem najważniejsze.

Po pierwsze – warto zauważyć, że nie chodzi w tej kampanii o samo bicie. W szczególności nie dopuszczam, że mamy z nim do czynienia w naszej organizacji. I to nawet nie ze względów na penalizację tego zachowania, co po prostu na wysokie kwalifikacje etyczne i pedagogiczne instruktorów oraz świadomość naszej misji wychowawczej. Po prostu bicie nie jest najlepszą, ba, nie jest żadną metodą wychowawczą! Bicie – tutaj rzecz jest chyba jasna. Ale spójrzmy szerzej na poruszany w kampanii RPD problem: w niej chodzi o stosowanie przemocy, wykorzystywanie przewagi fizycznej oraz przewagi wynikającej z zależności pomiędzy dorosłym (rodzicem, nauczycielem, wychowawcą) i dzieckiem – mniejszym, słabszym, bezbronnym. Jak z tym jest w ZHP? Czy wyrosliśmy z ciężkich alarmów plecakowych, karania uciążliwą fizycznie musztrą? Mam nadzieję, że tak, a ewentualne pojedyncze przypadki są traktowane z całą surowością przez komendantów i sądy harcerskie jako patologia.

Po drugie – Rzecznik w cytowanym liście wyraża nadzieję, że prawie wszyscy dorośli mają świadomość, że stosowanie przemocy jest niewłaściwe. Cóż, prawie wszyscy... Poza tym niektórzy rodzice to wiedzą, jednak w praktyce jest dużo gorzej. Uważam więc, że jako organizacja wychowawcza, która stoi na straży praw dziecka, powinniśmy mieć odwagę reagować, gdy zauważamy, że dziecko – nasz zuch lub harcerz – jest bite przez swoich rodziców. Oczywiście wymaga to dojrzałej, starszej kadry, która będzie w partnerskich relacjach z rodzicami. Ale przede wszystkim wymaga to świadomości, że **to jest także nasza sprawa, nasz problem, na który musimy reagować!**

---

HM. GRZEGORZ CAŁEK

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ  
 reklama@czuwaj.pl

**czuwaj**

**DLA: ZUCHÓW**

**HARCERZY**



**INSTRUKTORÓW**

**OFERUJEMY:**

- haft, nadruki na:  
koszulkach, polarach, bluzach, chustach
- haftowane plakietki drużyny, gromady...
- kubki z dowolną grafiką
- gadżety z LOGO drużyny



www.masab.pl  
 info@masab.pl

**HARCERSKIE BAZY OBOZOWE  
 HUFCA ZHP ZIEMI WADOWICKIEJ**

34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2  
 tel./fax: 33 823 40 69, tel. kom.: 606 663 353  
 www.wadowice.zhp.pl wadowice@zhp.pl



WOJ. ZACHODNIOPOMORSKE / MORZE  
**POGORZELICA**  
 oraz  
**UNIEŚCIE k. Mielna**

WOJ. MAŁOPOLSKIE / BESKIDY  
**ZALESIE**  
**k. Stryszowa**

zapraszamy w góry i nad morze

**Redaktor naczelny:**  
 hm. Grzegorz Catek  
 naczelny@czuwaj.pl  
 501 GCALEK

**Zastępczyni redaktora naczelnego:**  
 hm. Halina Jankowska  
 misia@czuwaj.pl

**Kontakt z redakcją:**  
 ul. Konopnickiej 6, p. 103  
 00-491 Warszawa  
 czuwaj@zhp.pl  
 twitter.com/CzuwajZHP  
 ew. telefon: 22 33 90 759

**Kolegium redakcyjne:**  
 hm. Adam Czetwertyński  
 hm. Ewa Lachiewicz

**Stali współpracownicy:**  
 hm. Paweł Chmielewski  
 hm. Jakub Cichocki  
 hm. Lucyna Czechowska  
 hm. Maria Kotkiewicz  
 hm. Emilia Kulczyk-Prus  
 hm. Anita Regucka-Kwaśnik  
 phm. Piotr Rodzoch (foto)

**Wydawca:**  
 Główna Kwatera ZHP

**Producent:**  
 4 Żywioty sp. z o.o.

**Konto do prenumeraty:**  
 4 Żywioty sp. z o.o.  
 46 1050 1038 1000 0090 6288 6644



Zdjęcia:  
 Grzegorz Catek, Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,  
 pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,  
 zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów  
 oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.  
 Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
 – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
 Nadesłanie tekstu jest równoznaczne  
 z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład: 900 egz.

---

*Kiedyś to się dzieci biło,  
ale to był błąd.  
Strach to nie jest sposób  
na wychowanie.*

---

Bicie, czas z tym skończyć.